

A • T • L • A • S
POLSKICH
STROJÓW
LUDOWYCH

R. REINFUSS

STROJE GÓRALI SZCZAWNICKICH

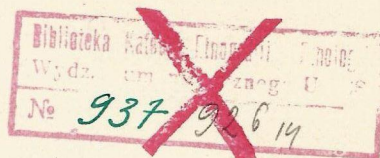


POLSKIE TOWARZYSTWO LUDOZNAWCZE

ATLAS POLSKICH STROJÓW LUDOWYCH
CZĘŚĆ V MAŁOPOLSKA ZESZYT 18

ROMAN REINFUSS

STROJE GÓRALI SZCZAWNICKICH



doublet.

PTL
LUBLIN

Zakład Kulturoznawstwa
Biblioteka
Nr inwentarzowy *3149/KFiE*

1 9 4 9

NAKŁADEM POLSKIEGO TOWARZYSTWA LUDOZNAWCZEGO W LUBLINIE
Z ZASIŁKU MINISTERSTWA KULTURY I SZTUKI

KOMITET REDAKCYJNY ATLASU POLSKICH
STROJÓW LUDOWYCH: E. FRANKOWSKI, J. GAJEK,
K. PIETKIEWICZ, R. REINFUSS, T. SEWERYN
ORAZ DELEGAT MINISTERSTWA KULTURY I SZTUKI
REDAKTOR NACZELNY JÓZEF GAJEK
WYDAJE POLSKIE TOWARZYSTWO LUDOZNAWCZE
W LUBLINIE, ULICA CURIE - SKŁODOWSKIEJ L. 2
Z ZASIŁKU MINISTERSTWA KULTURY I SZTUKI
OKŁADKA ADAMA MŁODZIANOWSKIEGO
PLANSZE BARWNE: KSAWEREGO PREKA
ORAZ WANDY MANTEUFEL I MARTY KOCH
UKŁAD GRAFICZNY H. MORTKOWICZ-OLCZAKOWEJ
DRUKARNIA Nr 17 PKZG W KRAKOWIE, UL. ZWIE-
RZYŃIECKA 2 — KLISZE JEDNOBARWNE I TRÓJ-
BARWNE: FOTOCHEMIA, KRAKÓW, KARMELICKA 16

ATLAS POLSKICH STROJÓW LUDOWYCH

składa się z szeregu monografii obejmujących wszystkie typy strojów ludowych z całego obszaru Polski

ATLAS POLSKICH STROJÓW LUDOWYCH

obejmuje 5 części. W skład każdej z nich wejdą zeszyty zawierające monografie poszczególnych strojów.

Część I. POMORZE

Strój: kaszubski, kociewski, borowiacki, tucholski, kraiński, chełmiński, lubuski, dobrzyński, malborski, słowiński.

Część II. WIELKOPOLSKA

Strój: szamotulski, lubuski, kaliski, borowiacki, leśniacki, pałucki, wileński, łączycki, kujawski.

Część III. ŚLĄSK

Strój: bytomski (rozbarski), wałaski, górali śląskich, górali czadeckich, opolski, Jacków jabłonowskich, pszczyński, raciborski, dolnośląski.

Część IV. MAZOWSZE I SIERADZKIE

Strój: mazowiecki (centralny), opoczyński, łowicki, sieradzki, kurpiowski, poborski, podlaski, mazowiecki (północny), Mazurów pruskich.

Część V. MAŁOPOLSKA

Strój: krakowski (z okolic Krakowa, Powiśla Dąbrowskiego, pogranicza śląskiego), kielecki, radomski, lubelski, Lachów sądeckich, Pogórzan, Dolinian sanockich, rzeszowski, przeworski, łańcucki, lesiacki, borowiacki, górali żywieckich, babiogórskich, orawskich, szczawnickich, podhalańskich, spiskich, gorczańskich oraz Łemków.

Wymieniona kolejność poszczególnych monografii
nie jest kolejnością ukazywania się zeszytów w druku

Zamówienia i przedpłatę przyjmuje Administracja Atlasu Polskich Strojów Ludowych — Polskie Towarzystwo Ludoznawcze — Lublin
Curie-Skłodowskiej 2. Skrytka pocztowa 82.

1. WSTĘP

W Szczawnicy i kilku okolicznych miejscowościach, które składają się na tzw. „region szczawnicki”, ubiory ludowe zachowały się do dnia dzisiejszego stosunkowo dobrze. Nie znaczy to bynajmniej, że wszyscy mieszkańcy wsi tamtejszych ubierają się do dziś wyłącznie w tradycyjne ubiory, niemniej strój jest tu jeszcze żywy, widuje się mężczyzn noszących góralskie kapelusze z muszelkami, ozdobne kamizelki, białe spodnie wyszywane, czasem kierpce. Kobiety, zwłaszcza w dni świąteczne, chodzą w wyszywanych gorsetach, kwiecistych tybetowych spódnicach i białych haftowanych zapaskach.

Prócz wymienionych tu części ubioru męskiego i kobiecego, reprezentujących najnowszą modę szczawnicką, można jeszcze po chałupach spotkać starsze, już prawie zarzucone, okazy ludowego ubioru jak długie męskie sukmany, babskie gorsety sukienne, spódnice z białoczerwonego pasiaka i tp. Na podstawie tych szczątkowych materiałów, popartych ponadto żywą tradycją, można pokusić się o rekonstrukcję owego łańcucha przemian, jakim ulegały stroje szczawnickie w ciągu ostatniego stulecia.

2. RYS HISTORYCZNY REGIONU I ZASIĘG UBIORÓW SZCZAWNICKICH

Region szczawnicki wraz z kilkoma wsiami, leżącymi w jego najbliższym sąsiedztwie, od północy (Tylmanowa, Ochotnica), od zachodu (Krośnica, Mizerna, Huba, Maniowy, Kluszkowce, Czorsztyn) i od południa (Sromowce Niżne i Wyżne), wchodził dawniej w obręb królewskiej zwanej „starostwem czorszyńskim”. Niektóre wsie starostwa czorszyńskiego jak Sromowce (dawniej „Przekop”), Kluszkowce, Maniowy, Tylmanowa i sam Czorsztyn znane są z dokumentów pochodzących z XIV w. Ochotnica została założona w 1416 r. przez pasterzy wołoskich. Obydwie Szczawnice powstały zapewne pod koniec XV w. lub w I połowie XVI wieku, zaś Mizerna, Huba, Tylka, Hałuszowa datują się z XVII w. Z początkiem ubiegłego stulecia rząd austriacki zaczął rozsprzedawać królewską w ręce osób prywatnych i wówczas obszar ten rozpadł się na trzy różne „dominia” (szczawnickie, krościeńskie i czorszyńskie).

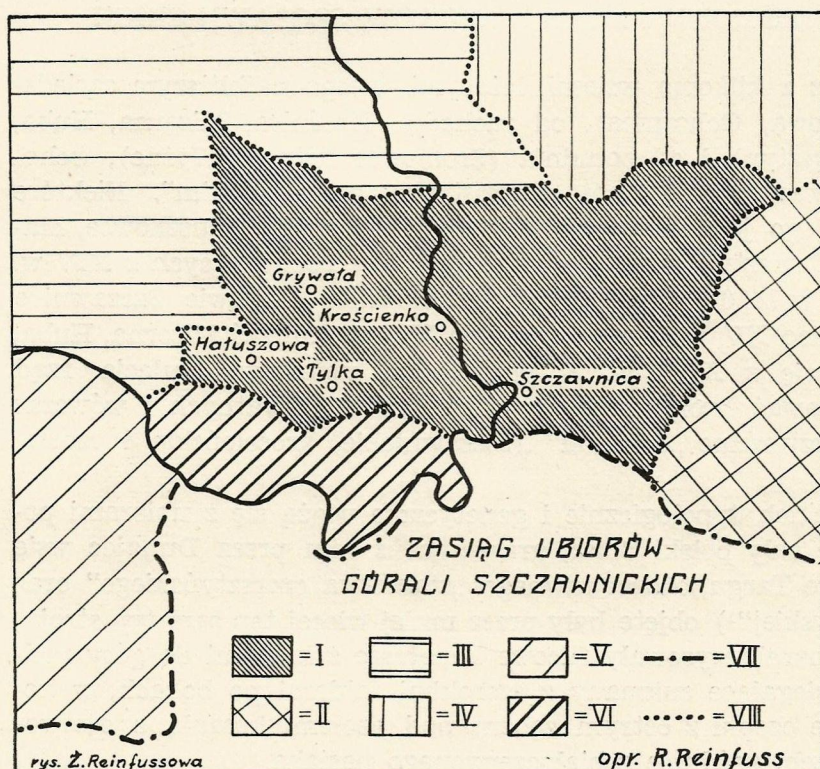
Ubiory Górali szczawnickich typologicznie i genetycznie wiążą się z ubiorami pobliskiego Spisza. Pierwotnie cały polski Spisz, graniczące z nim przez Dunajec wsie leżące na wschód od Nowego Targu, obszar dawnego „starostwa czorszyńskiego” oraz tak zwanej „Rusi Szlachtowskiej”¹⁾ objęte były przez mniej więcej ten sam typ stroju, który w ubiorze męskim charakteryzowały filcowe kapelusze z krezami do góry podwiniętymi, białe do kolan sięgające sukmany z szerokimi fałdami po bokach, w kobiecym zaś obcisłe kolorowe czepki z ostrym zębem nad czołem, koszule z czerwonymi prążkami na ramionach, spódnice z białoczerwonego pasiaka.

Z czasem na skutek rozwoju mody lokalnej i wpływów postronnych, zaczęły wydzielać się pomniejsze terytoria. Wyodrębnił się więc dzisiejszy strój spiski, którego pewne elementy przekroczyły ku północy Dunajec i przyjęły się we wsiach zamieszkałych przez Górali pienińskich i zachodnie miejscowości byłego „starostwa czorsztyńskiego” (Czorsztyn, Maniowy, Kluszkowce, Krośnica). Wpływy te nie okazały się zbyt trwałe, gdyż w tym samym czasie z okolic Nowego Targu posuwała się na wschód wzdłuż Dunajca fala mody „podhalańskiej” a ściślej „nowotarskiej”, niosąca ze sobą brązową cuchę z czerwonymi strzępiastymi obłamkami i małe okrągłe kapelusze z krezą opuszczoną ku dołowi, oraz rzędem muszelek dookoła główki. Wpływy Nowotarszczyzny przekształciły całkowicie ubiory wsi leżących na lewym brzegu Dunajca, skutkiem czego w połowie ubiegłego stulecia, mniej więcej po Szlembark panowała już moda nowotarska. Obecnie fala wpływów nowotarskich posunęła się jeszcze, obejmując Czorsztyn i Krośnicę. Dalej na wschód, w okolice Szczawnicy przeszły już tylko niektóre elementy ubioru nowotarskiego jak np. forma kapelusza filcowego i ozdoby kobiecego gorsetu.

Dalszej ekspansji wpływów nowotarskich przeciwstawiło się oddziaływanie ośrodka szczawnickiego, który na przełomie XIX i XX wieku stał się centrum nowej mody, opartej częściowo na dawnych elementach spiskich, częściowo późniejszych nowotarskich i sądeckich (hafty). Starodawne stroje typu spiskiego zachowały się najdłużej na sąsiadującej od wschodu z regionem szczawnickim Rusi Szlachtowskiej.

Nowa moda szczawnicka, wyrażająca się w stroju męskim przede wszystkim sposobem zdobienia kurtek, kamizelek i spodni, w kobiecym zaś wyszyciami na gorsecie i haftami na zapaskach, przyjęła się nie tylko w sąsiednim Krościenku lecz przeszła do Grywałdu, Tylki i Hałuszowej. Pewne wpływy zdobnictwa szczawnickiego dały się też zaobserwować w nowszych ubiorach Rusinów szlachtowskich²⁾ i u mieszkańców Tylmanowej.

Dzisiejszy zasięg ubiorów szczawnickich ogranicza się do 5 miejscowości uwidoczonych na załączonej mapie (rys. 1).



Ryc. 1. I — Zasięg ubiorów Górali szczawnickich. II — Ubiory Rusinów szlachtowskich. III — Zasięg wpływów nowszych ubiorów podhalańskich. IV — Ubiory Górali sądeckich. V — Ubiory Górali spiskich. VI — Ubiory Górali pienińskich. VII — Granica państwa. VIII — Granice zasięgu poszczególnych ubiorów.

Podziałka 1:300.000



Ryc. 2. Grupa parobków z Krościenka w strojach najnowszych. Fot. R. Reinfuss w r. 1939.

3. ZRÓŻNICOWANIE I ROLA UBIORÓW LUDOWYCH

Terytorium, na którym rozprzestrzeniają się ubiory szczawnickie, mimo, że małe, nie jest wewnętrznie jednolite, lecz rozpada się na dwie części wschodnią, obejmującą obydwie Szczawnice (Niż i Wyż), odznaczającą się szczególnie bogatym zdobnictwem i zachodnią, do której należy Krościenko i 3 zaznaczone na mapie miejscowości. W części zachodniej ubiory są nieco skromniej zdobione, gdyż najnowsze wymysły mody szczawnickiej docierają tam z pewnym opóźnieniem.

W czasie okupacji różnice w stroju wsi peryferycznych zaczęły się zacierać w związku z tym, że pozbawiona dochodów z ruchu zdrojowiskowego ludność Szczawnicy, wymieniała swe ubiory za środki żywności nabywane od sąsiadów z Grywałdu i innych odleglejszych miejscowości.

Dziś, w związku z procesem zanikania ubiorów ludowych, rola ich w życiu codziennym wsi zmniejszyła się znacznie. Niemniej ubiór góralski zachował się na omawianym terenie jako strój odświętny, noszony na uroczystości. Posiadanie pięknie zdobionego ubioru jest przedmiotem dumy. Nawet wśród parobczaków, trudniących się przewozem turystów łódkami przez przełom pieniński lub dorożkarstwem, widać znaczne staranie w kierunku utrzymania stroju tradycyjnego (ryc. 2). Przed wojną posiadanie ubioru regionalnego było warunkiem dopuszczenia do grona flisaków pienińskich.

Odmienność ubiorów szczawnickich przyczyniła się do krystalizacji poczucia odrębności grupowej. Bardzo ostro zarysowująca się granica między modą szczawnicką a nowotarską, biegnąca na wschód od Grywałdu i Hałuszowej, oraz sądecką powo-



Ryc. 3. Góralka ze Szczawnicy według fotografii J. Kriegera z końca XIX stulecia.



Ryc. 4. „Salamon” ze Szczawnicy Niżnej. Fot. A. Szubert z Krakowa w II połowie XIX w. Zdjęcia z albumu I. Kopernickiego w P. Muz. Etn. w Krakowie.

duje, że zarówno mieszkańcy regionu szczawnickiego, jak i ich sąsiedzi różnice ubiorów wysuwają jako ważne kryterium kształtujące poczucie przynależności grupowej, decydujące o wyodrębnieniu „swoich” od „obcych”. Na pograniczu wpływów nowotarskich i szczawnickich daje się nawet stwierdzić pewne nastawienie antagonistyczne, wyrażające się tym, że mieszkańcy sąsiadujących ze sobą terytoriów etnograficznych swoje ubiory uważają za piękniejsze i wartościowsze, a do ubiorów sąsiadów odnoszą się w sposób satyryczny. Zarówno na terenie objętym dziś przez modę nowotarską, jak i szczawnicką, z lekceważeniem traktowane są dawne ubiory typu spiskiego (np. kapelusze z krezą do góry podwiniętą, czy spódnice z białoczerwonego pasiaka).

Ujemne wartościowanie ubiorów dawniejszych powoduje, że są one w chwili obecnej skazane na zagładę. Nowsze, modne dziś ubiory mimo, że są chętnie noszone i sprawiane, również przechodzą ostry kryzys polegający na tym, że dawne ludowe ubiory nie wytrzymują konkurencji z bez porównania tańszymi ubiorami gotowymi, kupowanymi w mieście.

4. OPIS OGÓLNY UBIORU MĘSKIEGO

Letni, roboczy ubiór Górala szczawnickiego składa się z czarnego filcowego kapelusza, płóciennej koszuli, kamizelki lub kożuszka bez rękawów, wełnianych spodni (na które bacowie i juhasi odziewali dawniej szerokie pasy) i kierpców. Na święto, do kościoła ubiera się wełnianą „sukmanę” lub „kurtkę”. Parobcy na przeguby dłoni naciągają „zapiastki”. W zimie zamiast kapeluszy nosili do niedawna baranie czapki poszywane sukmem, obszerne rękawice o jednym palcu, niektórzy ubierali kożuchy.

Strój obrzędowy nie różni się od ubioru świątecznego. Pan młody i drużbowie stroili kapelusze wstążkami i buketami sztucznych kwiatów.

Najdawniejszy znany nam strój męski zanotowany przed 100 laty przez Ksawerego Preka (tabl. IV) składał się z kapelusza z „rakami” i „kanią” lekko ku górze podwiniętą, koszuli skromnie obszywanej, niebieskiej kamizelki z metalowymi guzikami, 2 pasów (szerokiego zapinanego na kilka klamer i wąskiego spadającego na pośladki), spodni bez jakichkolwiek wyszyć, kierpców i białej sukmany ozdobionej po prawej stronie na piersiach szeregiem niewielkich czerwonych trójkątów. Podobny ubiór tylko nieco skromniejszy, bo bez ozdób na piersiach, notuje, pochodząca z II połowy ub. wieku fotografia, przedstawiająca niejakiego „Salamona”, starszego przewoźników pieńskich ze Szczawnicy, znajdująca się w albumie I. Kopernickiego, który mieści się w zbiorach P. Muz. Etn. w Krakowie (ryc. 4). Na przełomie wieku XIX i XX ubiory szczawnickie zaczynają się zmieniać. Przyjmuje się kapelusz typu podhalańskiego, zamiast długiej sukmany, która wychodzi z użytku pojawia się krótka biała lub czarna „kurtka” zdobiona łańcuszkowymi haftami. Hafty te przerzucają się następnie na przypory i boczne szwy spodni oraz na kamizelkę (ryc. 5). Powstaje nowa forma ubioru szczawnickiego, który do dziś żywy jest jeszcze w opisywanym tu regionie.

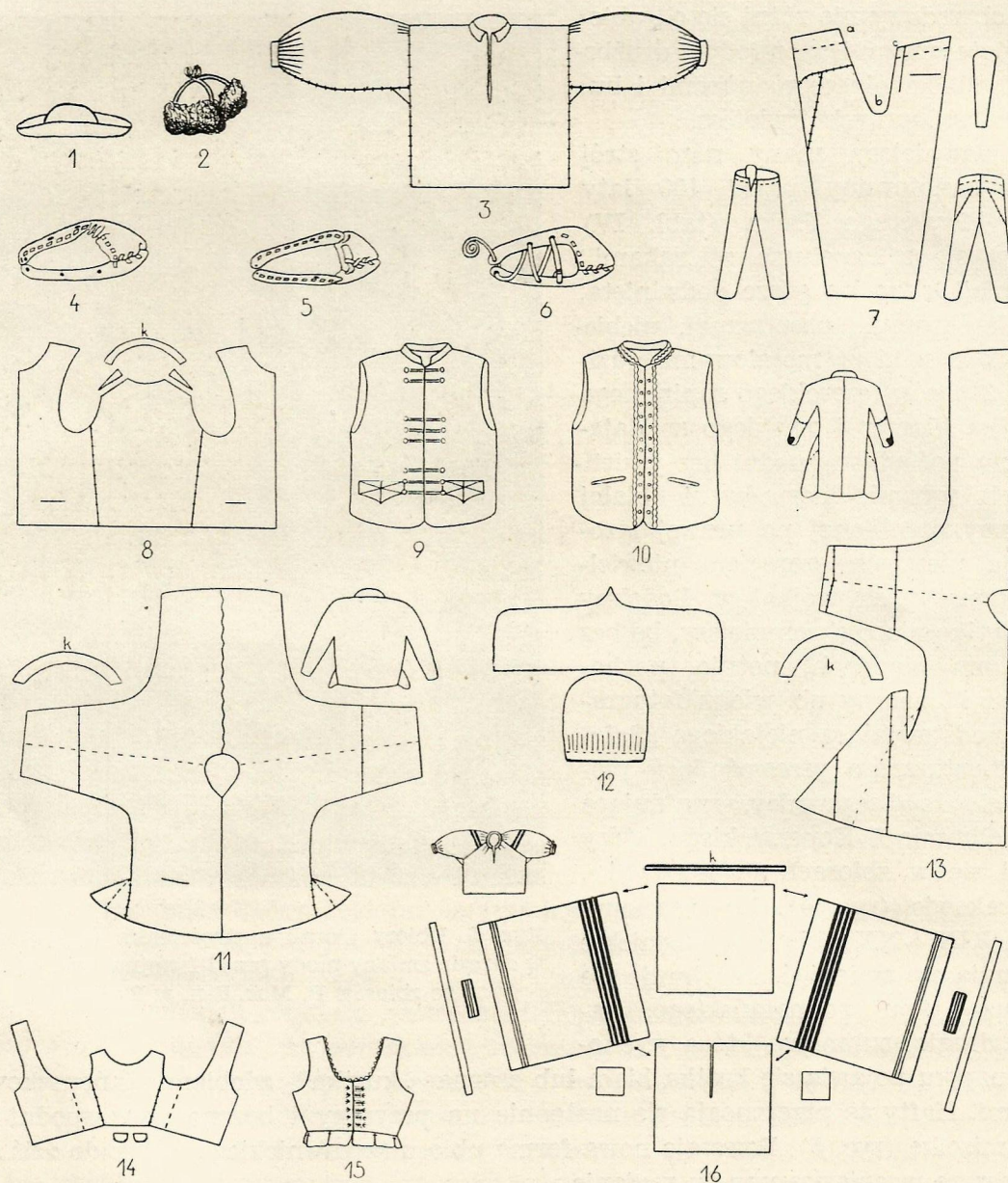


Ryc. 5. Ubiory Górali z Krościenka fotografowane w okresie zmiany mody przed I wojną światową. Fot. ze zbiorów P. Muz. Etn. w Krakowie.

5. OPIS SZCZEGÓŁOWY UBIORU MĘSKIEGO

Ubiór głowy

W zeszłym stuleciu Górale szczawnickcy nosili długie włosy, przedzielone przez środek. Kosmyki włosów spadały na piersi, gdzie skręcano je niekiedy tak, jak np. skręca się wasy. Obecnie długie włosy spotyka się wyjątkowo u starców. Zarost na twarzy zarówno młodzi jak starzy golili bardzo starannie. W okresie, poprzedzającym pierwszą wojnę światową wśród elegantów szczawnickich przyjął się, zapożyczony od letników, zwyczaj noszenia wąsów podkręconych do góry i szpiczasto zakończonych. Dziś tego rodzaju wąsy spotkać można jeszcze czasem wśród gazdów w wieku 60 — 70 lat. Letnie nakrycie głowy stanowił pierwotnie czarny kapelusz filcowy z szerszą lub węższą krezą podwiniętą do góry (tabl. I, 1). Główka kapelusza była zdobiona t. zw. „rakami” lub „centkami”. „Raki” był to pasek skórzany szeroki na 6 — 8 cm górą wycinany w ząbki, nabijany na całej przestrzeni drobnymi mosiężnymi gwoździkami. Na prze-

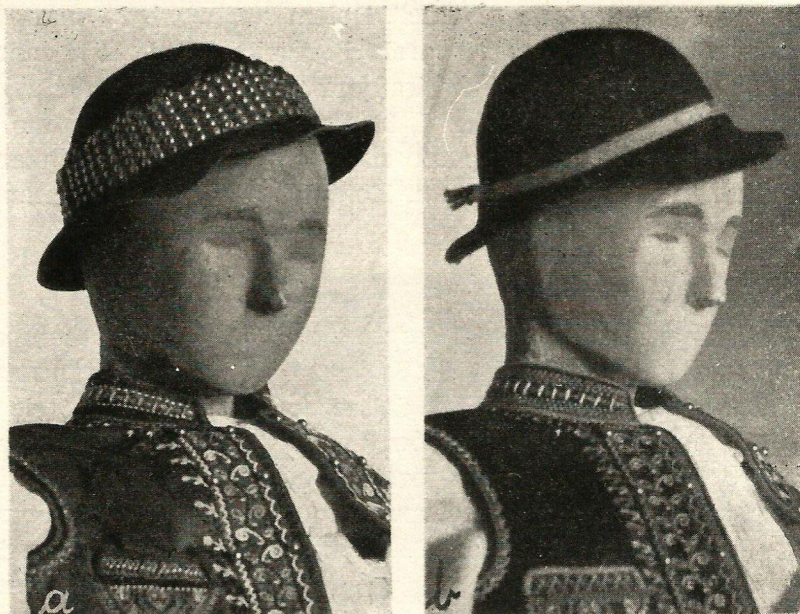


Szewczyk 2

Tablica I. 1 — dawny kapelusz szczawnicki, 2 — czapka barania pokryta niebieskim suk-nem, szwy i pompon czerwone, 3 — koszula męska, 4 — kierpiec w „kostkę”, 5 — kierpiec „na rzemień”, 6 — sposób przewlekania „nawłoki”, 7 — krój spodni, 8 — krój kamizelki, 9 — rekon-strukcja ozdób na kamizelce z czasów K. Preka, 10 — kamizelka sprzed I wojny światowej, 11 — krój „kurtki”, 12 — krój czepca, 13 — krój „sukmany”, 14 — krój gorsetu dawnego, 15 — stary gorset z Białej Wody na Rusi Szlachtowskiej, 16 — krój dawnej koszuli z czerwonymi szlakami na rękawach i mankietach.

U w a g a: Rysunek 1—3, 7—11, 13—16, utrzymane są w podziałce 1:30, rysunki orientacyjne przy krojach w podziałce 1:60, rysunki 4—6 i 12 w podziałce 1:15. Linia pełna przekreślana oznacza szew krawiecki, falista (rys. 11) szew foluśniczy, linia przerywana miejsca zagięcia. K — kołnierz.

Ryc. 6. Kapelusze szczawnickie typu nowszego podhalańskiego, a) z „rakami”, b) z czerwoną włóczką dookoła główki. Fotografował ze zbiorów P. Muz. Etn. w Krakowie Z. Kamykowski.



łomie XIX i XX wieku rozpowszechniły się kapelusze typu podhalańskiego z krajami obręzionymi fioletową tasiemką. Główki tych kapeluszy ozdabiano wyżej opisanymi „rakami” (ryc. 6a), mosiężnymi łańcuszkami (t. zw. „retiazki”) lub kilkoma zwojami czerwonej włóczki (ryc. 6b). Dziś w powszechnym użyciu są podhalańskie muszelki. „Raki” utrzymały się najdłużej na kapeluszach baców. Dawniej kapelusz parobski posiadał wąski pod brodą zapinany pasek, nabijany mosiężnymi gwoździkami. Za sznurek przy kapeluszu parobcy zakładali piórka lub całe skrzydełka sojki. Do ślubu pan młody i druźbowie obwiązywali główki kapeluszy czerwoną wstążką, której końce spadały w tył na 10 — 15 cm. Za wstążki zatykali bukiet zwany „piórko”, wykonany ze sztucznych kwiatów. „Piórko” ofiarowywała zwykle panna młoda. Zrobione ono było z cienkiego drutu, do którego przymocowywane były kwiatki wycięte z kolorowych skrawków nakrochmalonego płótna. Łodyżki były ozdobione nanizanymi „koralikami” tj. barwnymi szklannymi perełkami o lustrzanym podkładzie. Prócz tego jako ozdoba „piórka” służył t. zw. „wątrys” albo „trzęsączka”, tj. skrócone spirale z cienkiego mosiężnego drutu lub blaszki. Niekiedy między kwiatki wpinano też „lusterka”, były to okrągłe płatki cynowej folii lub cienkiej blaszki. „Piórko” składało się z kilku gałązek, wychodzących z jednego punktu. Kapelusz pana młodego ozdobiło „piórko”, posiadające 4 lub 5 gałązek, starosty 3, zaś druźbów tylko 2.

W zimie nosili czapki barankowe, o głowach okrągłych, zeszywanych na krzyż, pokrytych czerwonym lub częściej niebieskim suknem (tabl. I, 2). W szwach biegła wypustka a na szczycie znajdował się włóczkowy pompon (jedno i drugie w kolorze czerwonym przy niebieskich czapkach i na odwrót). Otok czapki wykonany był z czarnego baranka (t. zw. „obłóžka”), który można było spuszczać w dół dla osłony karku i uszu. Czapki o główce obszytej suknem czerwonym były odznaką szczególnej godności. Nosili je zazwyczaj wójtowie lub poważni gospodarze, którzy się o ten urząd ubiegali.

Koszula

Koszule szyto z płótna samodziałowego. Świąteczne wykonane były z płótna bardzo cienkiego i pięknie wybielonego. Przód i tył koszuli składał się z jednego płatu płótna złożonego na pół, w którym wycięty był otwór na szyję i rozpór na piersiach (krój zw. „poncho podłużne”). Rękawy doszyte z boków zaopatrzone były pod pa-

chami w kwadratowe „ćwikle”. Dołem rękawy były marszczone i wszyte w mankiet. Dawniej, jak świadczy akwarela K. Preka (tabl. IV), mankiety były ozdobione czerwonymi paskami zapewne tkanymi w płótnie. Kołnierzyk koszuli był pionowy, wywijany na zewnątrz (tabl. I, 3). Pierwotnie zawiązywano go pod szyją czerwoną tasiemką, później zaś zapinano na guziki. Rozcięcie na piersiach spięte było mosiężną spinką, taką jak na Podhalu. Koszula była krótka, noszono ją wpuszczoną do spodni.

Spodnie

Spodnie zwane „portki” szyto z reguły z białego samodziałowego sukna. Składają się z 6 płatów (tabl. I, 7), z których dwa główne stanowią nogawki (zeszyte ze sobą wzdłuż wycięcia a-b-c), dwa dalsze, trójkątne, wszywa się jako kliny z tyłu, po zewnętrznych stronach pośladków, pozostałe zaś dwa tworzą pasek. Z przodu zaopatrzone są „portki” w jedno tylko rozcięcie czyli t. zw. „przypór” (nad prawą pachwiną), zasłonięty od wewnątrz trapezowatym „zalatacem”. W nowszych spodniach po prawej stronie „przyporu” znajduje się zwykle poziomo wycięta kieszeń. W czasach poprzedzających II wojnę światową wycinano niekiedy dwie kieszenie rozmieszczone symetrycznie po dwu stronach przedniego szwu, łączącego ze sobą nogawice (ryc. 7). Nogawki spodni szczawnickich są znacznie luźniejsze niż na Podhalu. Dawniej sięgały one zaledwie do kostek, obecnie zapewne pod wpływem podhalańskiego zachodzą na wierzch stopy. Dołem posiadają nogawki rozcięcie t. zw. „przyporek”, biegnący po zewnętrznej stronie na wysokości około 20 cm od dołu.

Za czasów K. Preka ozdoby spodni ograniczały się do wąziutkiej czerwonej oblamki wokół przyporu. Później pojawiła się wzdłuż szwu nogawki wąska czerwona wypustka. Wypustkę tę składano następnie na pół i między obie połowy wkładano skrawek żółtego sukienka, skutkiem czego powstawała wypustka czerwono-żółto-czerwona, podobna jak na Spiszu. Obecnie prócz obłamek i wypustek rozwinął się na spodniach bogaty haft, który koncentruje się przy „przyporze”, kieszeni, szwach bocznych i dolnym rozcięciu („przyporku”). Najstarsze hafty przy rozcięciu górnym posiadały kształt potrójnej pętli (co wskazywałoby na pokrewieństwo ze spiskimi „borytasami”³⁾, wykonanej ściegiem łańcuszkowym w kolorze czerwonym (tabl. II, 1). Między pętlami haftowano zwrócone dośrodkowo granatowe elipsy ze środkami pustymi lub wypełnionymi. Zdobinę taką zwano „krzyżyk”. Z czasem obok zwykłej sukiennej oblamki zaczęto wokół „przyporu” wyszywać czerwoną włóczką t. zw. „pasiekę”, wykonaną rzadkim ściegiem „janina” (tabl. II, 2). W dalszym rozwoju „pasiekę” zdwojono, zaś w miejsce „krzyżyka” pojawiła się, zapewne pod wpływem wyszyć na ubiorach sądeckich, zdobina w formie serca zwana „sercówką”, (tabl. II, 3).

Na kieszeni również wyszyta bywa pojedyncza lub podwójna „pasieka” w kolorze czerwonym, zielonym lub różowym z niebieskim wężykiem i potrójnymi na zewnątrz zwróconymi „łapkami”. Podobnie, lecz z dodatkiem drobnych stylizowanych motywów roślinnych, zdobiona była też wywinięta ku przodowi górna część „zalataca”. Przed II wojną światową w okolicy kieszeni pojawiły się na spodniach Górali szczawnickich naturalistycznie traktowane hafty roślinne (ryc. 2). Owe naturalistyczne motywy, przejęte pod wpływem mody podhalańskiej nazywają nawet w okolicy Szczawnicy „góralskimi”, co w słowniku szczawniczian oznacza pochodzenie nowotarskie lub zakopiańskie. Szew boczny na nogawkach zdobi, po obu stronach opisanej poprzednio wypustki, czerwona pojedyncza lub podwójna „pasieka”. Wypustki i „pasieki” na spodniach szczawnickich łączą się z sobą wzdłuż szwu idącego przez pośladki, jak u Górali podhalańskich. Poniżej bioder, po obu stronach „pasieki” haftują poziomo zwrócone „krzyżyki”, po jednym z każdej strony. Szczególnie bogate hafty spotyka się w tzw. „przyporku”, tj. rozcięciu u dołu nogawki. W spodniach skromnie zdo-

bionych hafty występują tylko na przedniej części „przyporka”, zaś u młodych wiejskich elegantów po obydwu stronach (tabl. III, 4). Ozdoba „przyporków” składa się zwykle z dwóch pasiek biegnących równolegle obok siebie. Przestrzeń między nimi wypełniają po dwa szeregi różnokolorowych łańcuszków, między którymi układają się poziomo wydłużone ogniwa, w powtarzających się rytmicznie kolorach: zielonym, różowym i żółtym. Wzdłuż zewnętrznej pasieki biegnie rząd zdobin zakończonych spiralnie zw. „kule”, te zaś przegradzają potrójne „łapki” (tabl. II, 6). U góry wznosi się sterczący „smrecek”. W miejscu, gdzie krawędzie przyporka schodzą się ze sobą przyszyty jest pompon z czerwonej włóczki z niebieskim i zielonym środkiem.

P a s y

Przez obrębek spodni przeciągnięty jest lniany kręcony sznurek lub częściej pas, który je podtrzymuje. Dawniej noszono pasy czarne, szerokie na 5 cm, długie na 2 metry. Zbywającym końcem pasa okręcano się dwukrotnie tak, że spadał do połowy pośladków (tabl. IV). Widoczna część paska nabijana bywa dużymi, błyszczącymi guzikami, a nawet jak głosi tradycja, dukatami. Na wierzch zapinano szeroki „opasek” z podwójnej tłoczonej skóry, z kieszenią po prawej stronie, zapinany na cztery mosiężne klamry (tabl. III, 7).

U b i ó r n ó g

Latem owijają nogi w białe, płóciennie onuce, zimą wdziewają grube wełniane skarpety dziane z włóczki w kolorze naturalnym białym i czarnym, tworzącym wzory złożone z kilku poziomych, zygzakowato zazębających się pasów. Na wierzch ubierają „kierpce”, które przedtem prawie każdy umiał sam sobie wykonać i „wycyfrować”, czyli ozdobić wzorami odcisniętymi przy pomocy tłoczka. Kierpce bywały „skórzane” tj. wykonane ze skóry bydlęcej i „spyrcań” zrobione ze świńskiej. Te ostatnie sporządzają również obecnie ze względu na niższą cenę skóry. Dawniej w rejonie szczawnickim nosili mężczyźni kierpce z zaokrąglonymi szpicami ściągnięte w palcach w „kostkę” przy pomocy przewleczonego rzemienia (tabl. I, 5). Później przyszły, przez Ochotnicę i Tylmanową, kierpce typu podhalańskiego, o szpicach zaokrąglonych, ściągniętych „na rzemień” (tabl. I, 6). Kierpce zawiązywało się dawniej przy pomocy tzw. „nawłoki”, wykonanej bądź z wąskiego rzemienia, bądź ze sznurka kręconego z czarnej wełny. „Nawłokę” wiązało się do pierwszej od strony palców dziurki, wyciętej na wewnętrznej krawędzi kierpca, później wolny koniec przewlekano zygzakiem przez pozostałe otwory (jest ich zwykle po dwa z każdego boku), następnie przez dwie dziurki umieszczone na pięcie i teraz dopiero zbywający koniec „nawłoki” (około 1 — 1,5 m) okręcało się koło kostki. Dawniej wiązało się „nawłokę” po wierzchu spodni (tabl. IV), dziś o ile jej używają, rozarty „przyporek” spodni spuszcza się po wierzchu „nawłoki”. Często trafiają się teraz kierpce, posiadające zamiast „nawłoki” rze-



Ryc. 7. Przeładowane ozdobami ubiory męskie sprzed I wojny światowej. Krościenko. Fot. R. Reinfuss 1939.

myk ze sprzączką, taki jak miejskie sandały. Pojawiają się też w okolicy Szczawnicy przyniesione z Podhala a wyrabiane w Tylmanowej płytke buty z podeszwą i obcasem, o wierzchach wykonanych w formie bardzo ozdobnych kierpców, pokrytych tłoczeniami i nabijanych mosiężnymi kapslami. Jeszcze przed I wojną światową najzamożniejsi gospodarze i parobcy ubierali niekiedy na święto czarne buty z cholewami, kroju węgierskiego, do których wpuszczało się nogawice białych wełnianych spodni. Zimą noszą Górale szczawnicki tzw. „kapce” tj. rodzaj krótkich cholew szytych ze starego sukna samodziałowego. Obuwie to ma jako cel ochronę przed zimnem i ślizganiem na zlodowaciałym śniegu.

Kamizelka

Kamizelka, zwana dawniej „lajbik” szyta jest z sukna fabrycznego. Według tradycji, najstarsze kamizelki były czarne, dopiero później w związku ze zmianą koloru mundurów austriackich miały rozpowszechnić się niebieskie („siwe”), a nawet czerwone, przerabiane ze spodni ułańskich. Czy informacje te odpowiadają prawdzie należy wątpić. Jak wynika z akwareli K. Preka (tabl. IV), już przed 100 laty noszone były błękitne kamizelki ozdobione z przodu dwoma rzędami metalowych guzików, ujętych w trzy grupy, górną, środkową i dolną (tabl. I, 9) z czerwonymi poziomymi wyszyciami, czy też (co uważam za prawdopodobniejsze) naszywkami. Na przełomie XIX i XX wieku noszono kamizelki błękitne lub czarne wyjątkowo czerwone z pojedynczym stojącym kołnierzem, ozdobione wzdłuż rozcięcia na przodzie dwoma szeregami drobnych mosiężnych guzików. Wzdłuż kołnierza i z przodu przy zapięciu, biegła podwójnie falista kolorowa krepinka (tabl. I, 10) lub wyszycie z kolorowej, kupnej wełny zw. „harasem”. Z boków wycięte były ukośnie dwie kieszenie, po jednej z każdej strony. Kamizelki bardzo zbliżone do ostatnio opisanej spotkałem jeszcze w roku 1939 na sąsiadującej z regionem szczawnickim Rusi Szlachtowskiej. Dzisiejsze kamizelki szczawnickie szyte są zazwyczaj z sukna koloru szafirowego lub jasno niebieskiego. Stan ich złożony jest z trzech płatów (plecy i dwa przody), na ramionach doszyte wąskie kliny. Kołnierzyk niski stojący (tabl. I, 8). U dołu, a czasem i na piersiach posiada kamizelka poziomo wycięte kieszonki (tabl. III, 1, 2, 3). Przed r. 1914, przody kamizelek zdobione były wzdłuż zapięcia dwoma „ośminami” tj. dwoma przecinającymi się liniami falistymi, haftowanymi czerwoną nicią ścięciem łańcuszkowym (tabl. III, 8). Obok „ośmin” biegł po każdej stronie zapięcia jeden rząd guziczków metalowych, mających znaczenie wyłącznie dekoracyjne, gdyż do zapinania służyły haftki. Z czasem skromne wyszycie, uzupełniane niekiedy stylizowanymi kwiatkami haftowanymi w rogach na połach kamizelki, zaczęło się rozrastać. Obok ośmin pojawiają się na kamizelkach „pasieki” (tabl. II, 7, 9) i szlaki układane z pętlicowatych „krzyżyków”. Po pierwszej wojnie światowej zaczęto na kamizelkach haftować „smrecki”, „serduszka i „krzyżyki” znane nam z opisu zdobin na wyszywanych portkach. W okresie międzywojennym pojawiły się na kamizelkach motywy kwiatowe, ujęte naturalistycznie, które wkrótce poczęły wypierać starsze elementy miejscowe. Prócz kolorowych nici zaczęto obficie używać „trzepiotki” (tj. cekinów, ryc. 7). Ostatnio wykryto w Szczawnicy jeszcze jeden typ kamizelek pochodzący z końca XIX w. Szyte były z granatowego sukna, ozdobione haftem łańcuszkowym w kolorze pąsowym i żółtym z charakterystycznym wzorem kwiatowym na plecach (ryc. 25).

Kożuszki

Prócz kamizelek, które są strojem odświętnym, jako ubiór wierzchni używane są krótkie, sięgające do bioder kożuszki bez rękawów. Dawniej były one przeważnie wyprawiane na białło, obecnie są również i brązowe. Krojem kożuszki te przypominają

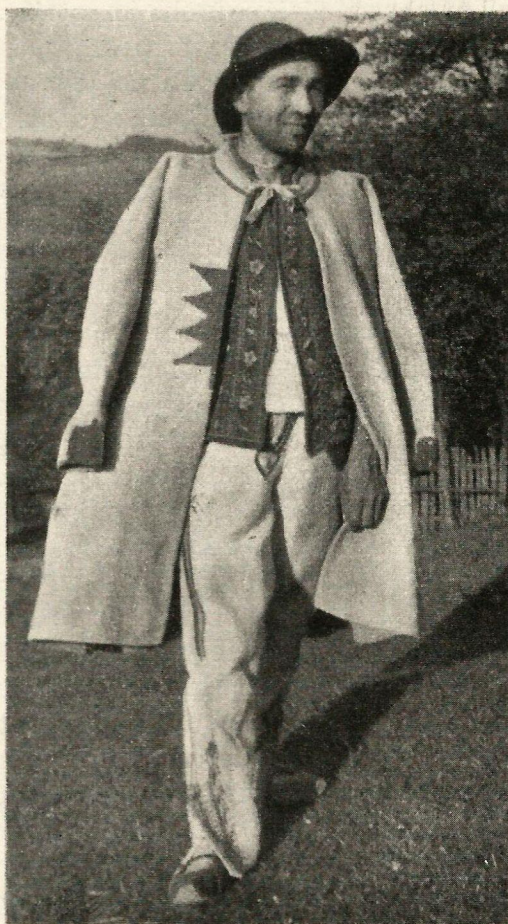
kamizelki, składają się bowiem z pleców i dwu płatów bocznych. U dołu między plecy i boki wszyte są małe kloszowe fałdy (tabl. III, 6). Po krajach kożuszki wykończone są czarnym barankiem. Miejsce zeszycia pokrywają paski białego safianu (na brązowych czerwone), przeplatane w kostkę kolorowymi rzemykami. Z przodu wzdłuż rozcięcia na piersiach, obok owych safianowych naszywek biegną „ośminy” lub „pasiaki” haftowane barwną włóczką (najczęściej czerwoną lub niebieską).

Ubiory wierzchnie

Sukmana

W podróż lub do kościoła ubierali Górale szczawnicki tzw. „sukmanę” tj. płaszcz szyty z samodziałowego sukna, dawniej wyłącznie białego później (szczególnie w Szczawnicy) również czarnego. Sukmana typu „poncho podłużnego”, krojona była pierwotnie z jednego płatu sukna podwójnej szerokości, powstałego przez zeszycie dwóch szerzyzn przed oddaniem tkaniny do folowania. Szew zbity w stępie wraz z sukna stawał się zupełnie niewidoczny. Jedynie w palcach wyczuć można jego ślad biegnący zwykle pionowo środkiem pleców. Sukmany takie spotykało się do czasów ostatnich na Rusi Szlacheckiej. W Szczawnicy i okolicy krawcy w celu uniknięcia pewnych nierówności, wynikających z naciągania się sukna w foluszu, łączyli obie szerzyzny sukna szwem krawieckim. Wąskość sukna nawet podwójnie zeszytego powoduje, że rękawy (stanowiące ze stanem jedną całość bez szwów na ramionach) sięgają najwyżej do łokci i tu są sztukowane. Celem poszerzenia stanu, od pasa w dół dodane są między szwy boczne dwa obszerne fałdy zw. „skrzydła”, które u góry zaszyte są ku środkowi, dołem zaś odstają szeroko. Przy prawym fałdzie na biodrze wycięta jest pionowa szpara służąca zamiast kieszeni do chowania ręki. Kołnierz wysoki na 3 cm, stojący, wykonany jest z pojedynczego paska samodziałowego sukna.

Zdobienie sukman było na ogół skromne. Jak widać na zdjęciu przedstawiającym starszego przewoźników pienińskich (ryc. 4) prócz kolorowego, zapewne czerwonego sukna pokrywającego kołnierz białej sukmany i niewielkiej aplikacji sukiennej na rękawie, żadnej innej ozdoby doszukać się nie można. Niemniej współcześnie a nawet dużo wcześniej występowały w regionie szczawnickim sukmany zdobione tzw. „koroną”. „Korona” była to aplikacja, składająca się z 3 — 5 zębów trójkątnych, wykrojonych z czerwonej materii, przyszytych podstawami do prawej krawędzi sukmany mniej więcej na wysokości żołądka. Ozdoba ta, utrwalona już przez Ksawerego Preka (tabl. IV), występuje i dziś po nielicznych sukmanach, które się jeszcze w terenie zachowały. W Grywałdzie zęby „korony” obrzeżone były zygzakiem różowego ściegu łańcuszkowego, który na każdym z narożników tworzył trójkątną pętelkę („krzyżyk”). Wyszycia tego nie



Ryc. 8. Stara sukmana z „koroną”, wieś Tylka. Fot. Z. Szewczyk 1948

posiada znaleziona niedawno sukmana z Tylki (ryc. 8). Ta ostatnia wykonana jest z sukna białego o kroju poncho podłużnego ze zwykłym pionowym szwem krawieckim przez plecy i rękawami sztukowanymi od łokci. W szwy boczne od pasa w dół wszyte są obszerne kliny, które formują „skrzydła” (tabl. I, 13). Kołnierz jest pojedynczy stojący. Ozdoby stanowi wypustka z sukna, złożonego z pięciu skrawków, z których parzyste są koloru czerwonego, zaś nieparzyste żółtego. Oblamka ta biegnie górną częścią kołnierza, wzdłuż zeszycia kołnierza z resztą sukmany, oraz prawym brzegiem rozcięcia na piersiach, sięgając mniej więcej do pasa. Krawędzie kołnierza i rozcięcia na przodzie były jeszcze dodatkowo obrębione skrawkiem zielonego sukna. Na piersiach po prawej stronie naszyta jest „korona”, składająca się z czterech zębów wyciętych z czerwonego sukna. Każdy ząb posiada zakończenie w formie małego czerwonego krążka sukienego z zaznaczonym żółtym środkiem (tzw. „centka”). Podobne zęby w liczbie trzech (tylko mniejsze) naszyte są przy otworze kieszeniowym, wykończone oblamką podobną jak na kołnierzu. Na końcach rękawów przyszyte są czerwone patki tzw. „chajtasy”, przypominające kształtem trójzębną „koronę”, której boczne zęby są zaokrąglone, zaś środkowy, ostry, zaopatrzony jest u góry w „centkę”. Starsi informatorowie z Grywałdu pamiętają, że „chajtasy” obok charakterystycznej patki posiadały u góry nie jedną „centkę”, ale całą zdobinę z „centek” układaną. Takie same ozdoby miały też występować na przodzie sukmany, jak to się do dziś zachowało na Spiszu. Mieszczanie krościeńscy tłumaczyli dawniej genezę „koron” i „chajtasów” na sukmanach przywilejem nadanym przez Jana Kazimierza, który doznawszy w Krościenku gościnnego przyjęcia, na znak wdzięczności, nobilitował kilku obywateli i pozwolił im nosić aplikacje w kształcie „korony”⁴⁾.

Różnicę w kolorze sukman, zachodzącą dawniej między mieszkańcami Szczawnicy a ludnością z innych wsi tego regionu, tłumaczą sobie miejscowi Górale nakazem wydanym ponoć ongiś przez czorsztyńskiego starostę, który chcąc by poszczególne grupy ludności pańszczyźnianej różniły się strojem od siebie, polecił szczawniczanom ubierać się w ciemne sukmany. Sukmany szczawnickie dziś już niemodne i rzadko spotykane, krojem swym a po części i ozdobami („chajtasy”), nawiązują do ciemnych sukman spiskich.

K u r t k a

Miejsce sukmany w męskim ubiorze zajęła obecnie tzw. „kurtka” tj. krótka gunia sięgająca ledwo do bioder, wyjątkowo (u starszych) do połowy ud. Kurtki pojawiły się na przełomie XIX i XX w. Początkowo szyte były one z sukna białego i ozdobione „koronami” lub skromnymi lamówkami z czerwonego sznurka. Taką typologicznie niesłychanie prymitywną gunię udało mi się znaleźć w roku 1939 w Grywałdzie (ryc. 9). Ze względu na to, że sukno ciemne uchodzi u Górali za bardziej „honorne” i stanowiło dawniej przywilej bogaczy, obecnie zdecydowanie przeważają kurtki ciemne. Białe można było spotkać raczej w którejś z wiosek peryferycznych lub poza zasięgiem regionu szczawnickiego, na Rusi Szlachtowskiej, gdzie się ta moda również przedostała (tabl. III, 5). Krój krótkich guniek nie odbiega niczym od kroju sukman (tabl. I, 11), różnią się natomiast ozdobami. Podczas gdy na sukmanach nie widuje się zwykle ozdób haftowanych, na krótkich guńkach ten sposób zdobienia stanowi regułę. Wyszywany jest płaski pojedynczy kołnierz, prawa krawędź rozcięcia na piersiach, kraje rękawów, oraz kieszeń wycięta w prawej pole. Podobnie jak na spodniach czy kamizelkach tak i na kurtkach rozwinęły się wyszycia z form prostych. W starych kurtkach kołnierz pokryty był czerwonym suknem, przednia zaś krawędź oblamką czerwono-żółtą, obok której w odstępach powtarzały się szpiczaste „korony”. Podstawy „koron” połączone były ze sobą krótkim szlaczkiem haftowanej „pasieki” (tabl. II, 10). Później zaczęto wzdłuż kołnierza wyszywać „ośminę” wykonaną ście-



Tablica IV
 UBIORY GÓRALI SZCZAWNICKICH Z PIERWSZEJ POŁOWY XIX. W.

wedle akwareli F. Preka

giem łańcuszkowym (co dziś pozostało jako motyw główny), a wzdłuż rozcięcia na piersiach obok czerwono-żółtej oblamki, czerwoną pasiekę, z której wyrastają poziomo, rytmicznie powtarzające się „krzyżyki” i „smreki” (tabl. II, 11). Na rękawie haftuje się czerwoną trójkątną patkę z zębem środkowym zakończonym bądź „krzyżykiem”, bądź „smreciem” (tabl. II, 12, 13).

W prawym płacie przednim posiada kurtka poziomo przeciętą kieszeń, zdobioną bogatymi haftami wykonanymi ścięciem jannina i łańcuszkowym (tabl. II, 14, 15). Jeśli pominiemy technikę wykonania zdobin, to ich rozmieszczenie a po części i kształt przypominają sposób zdobienia współczesnych sukman spiskich. Analiza elementów hafciarskich i rodzaj zastosowanego ścięgu (przeważnie łańcuszkowy) wskazują na wpływy przenikające tu z sądecczyną.

W latach poprzedzających wybuch II wojny światowej zaczęły rozpowszechniać się w regionie szczawnickim pod nazwą „kurtek” lub „kabatów suknianych” ubiory wierzchnie szyte z samodziałowego sukna, czarnego lub białego, krojone na wzór kurtek miejskich sprzedawanych na jarmarkach. Ozdób haftowanych na nich nie ma, tylko krawędzie oblamowane są zwykle czarną, kupną, tasiemką.

K o ż u c h y

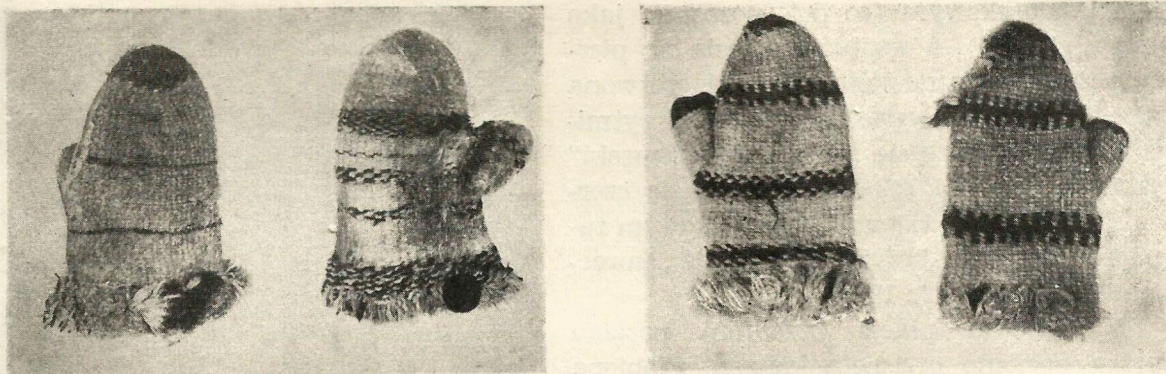
Zimą, zwłaszcza zamożniejsi, ubierali się w kozuchy długie do kolan. Były one szyte z białą wyprawionych skór baranich z oprymą czarną lub wykonaną ze skrawków skóry koziej na przemian białej i czarnej. Wzdłuż rozcięcia na piersiach, na szwach i u wylotu rękawów obszywane bywały kozuchy safianowymi paskami przetykanymi w kostkę kolorowymi rzemyczkami. Na połach naszywano aplikacje z czerwonego safianu lub sukna w formie rozet i tulipanowatych kwiatów. Białe kozuchy (kupowane przeważnie na Spiszu) jako strój męski zaginęły już dawno. Na ich miejsce przyjęły się krótsze, pozbawione ozdób, brązowe kozuchy z rękawami.

R ę k a w i c e

Ubiór zimowy uzupełniają znacznych rozmiarów wełniane rękawice z jednym palcem, plecione spiralnie na drewnianej formie. Zwykle są wykonane białą i czarną wełną, przy czym dwa te kolory tworzą ornament w formie kratek lub ząbających się wzajemnie linii łamanych (ryc. 10).



Ryc. 9. Gazda z Grywałdu w białej kurtce zdobionej czerwonym sznurkiem kręconym z włóczki. Fot. R. Reinfuss 1939.



Ryc. 10. Rękawice szczawnickie.

Zapiąstki

W lecie, zwłaszcza do stroju świątecznego, kiedy mężczyźni chodzą w koszuli i kamizelce, ubierają parobcy i młodszy gazdowie tzw. „zapiąstki” tj. mankiety, które naciągają się na przegub dłoni, przykrywając całkowicie oszewkę rękawa od koszuli. Najstarsze zapiąstki robione dla szczawniczaków przez Rusinów szlacheńskich wykonywane były z naturalnej wełny białej i czarnej. Wzorami przypominały opisane wyżej rękawice. Po nich przysłała moda na „zapiąstki” sukienne, w kolorze kamizelki, bogato haftowane (tabl. III, 9, rys. 11). Zapinało się je na haftki. Przed II wojną światową rozpowszechniły się „zapiąstki” robione na drutach z różnokolorowej włóczki w poprzeczne prążki (rys. 12 i 13).



Ryc. 11. Parobek w „zapiąstkach” na rękach. Krościenko. Fot. R. Reinfuss 1939.

Inne przedmioty uzupełniające ubiór męski

Torby

Udając się w drogę przerzucał Góral szczawnicki przez ramię półkolistą, skórzaną torbę „lip-towską”. Wieko jej było „cyfrowane” tj. pokryte tłoczeniami przedstawiającymi zazwyczaj łby jelenie. W torbie przechowywano kapciuchy na tytoń i fajkę.

Kapciuchy na tytoń

Kapciuchy na tytoń wykonywane były z pęcherza, czyli tzw. „machorzyny” z krawędziami obszytymi czerwonym sukrem. Do wiązania służył rzemyk zakończony na obu końcach chwastami z kolorowych safianów.

Fajka

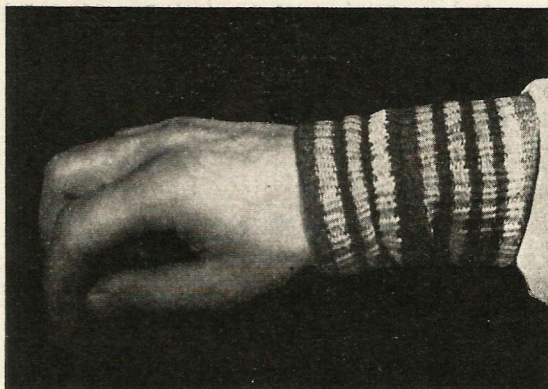
Fajka kształtem swym i sposobem zdobienia nie odbiegała od podhalańskiej. Glinianą czarnek fajki okuwano „bakfonową” lub mosiężną blachą, wybijaną po wierzchu w drobne stempel-

kowe wzory. Wieczko ozdobił u góry kogu-tek. Fajkę osadzano na krótkim cybuszku, zakrzywionym w formie litery S.

L a s k i

Młodzi nosili w ręku tzw. „juhaski” tj. laski o cisowych styliskach i żelaznych obuszkach, odpowiadające podhalańskiemu „ciupagom”. Obuszki juhasek wykuwali i cyfrowali Cyganie. Podanie mówi o styliskach nabijanych dukatami, którymi nie jeden honorzył się i chwalił, że to „dukaty uherskie ze zboju”.

Starsi nosili proste „palice” lub „laski” najczęściej jałowcowe, górą półokrągło zagięte. Tradycja wspomina też o „luskowych cekanach cyfrowanych w korze”, chodzi tu zapewne o charakterystyczne dla dawnej Szczawnicy leszczynowe kije pokryte misternym geometrycznym ornamentem, powstałym przez częściowe wyłupanie kory.



Ryc. 12. Zapiątka wykonana na drutach z kolorowych kupnych włóczek. Szczawnica.

6. OPIS OGÓLNY UBIORÓW KOBIECYCH

Codzienny, roboczy ubiór kobiecy składa się z samodziałowej koszuli, płócienniej spódnicy, białej lub farbowanej, zapaski i gorsetu lub kaftana czyli bluzki. Dawniej mężatki obowiązały nosić czepce, później zaś chustki na głowę. Na codzień w lecie chodziły kobiety boso lub w kierpcach. Przed pierwszą wojną światową ubiór świąteczny różnił się od codziennego tym, że zamiast wspomnianych spódnic ubierano pasiaste „kanafaski” i zapaski z kupnych tkanin, a na ramiona narzucano białe „rańtuch”. Na nogi wciągano czarne buty z cholewami.

W zimie nosiły kobiety sukienne pantofle, długie kozuchy z rękawami lub sukmany, czy kurtki podobne do męskich. Ubiór obrzędowy nie różnił się zasadniczo od stroju świątecznego. Panna młoda i drużki posiadały głowy przystrojone wiankami sztucznych kwiatów, z których spływały na plecy kolorowe wstążki.

Ubiór kobiecy w regionie szczawnickim uległ w ciągu ostatniego stulecia zmianom nie mniejszym niż te, jakie widzieliśmy w cmawianych poprzednio strojach męskich. Ksawery Prek w swym pamiętniku w ten sposób opisuje ubiory kobiece noszone w Szczawnicy w roku 1832: „na gładko uczesanych i przedzielonych na boki włosach wpinają polne kwiatki, z tyłu spływa spletką mieszaną ze wstążką i fontaziem na końcu, koszule haftowane na ramionach i koło ręki, na szyi dużo paciorków lub koralików, spodnica srokata, fartuszek biały, gorset zielony z lamówką pąsową, buciki czarne”⁵⁾. Opisowi odpowiada akwarela (przedstawiona na tabl. IV), na której widzimy Góralkę szczawnicką, ubraną w białą koszulę, bogato przy szyi marszczoną, ozdobioną na ramionach i manszetach czerwonym poziomym szlaczkiem, gorset czerwony



Ryc. 13. Zapiątka haftowana na niebieskim suknie przez J. Czaję, krawca ze Szczawnicy.

bez ozdób, zapinany na jeden szereg guzików, zapewne metalowych, spodnicę białą w czerwone i niebieskie pionowe prążki, zapaskę białą w drobny rzucik roślinny czerwono-zielony z poprzecznymi falistymi ozdobami u dołu. Na ilustracji nie da się rozstrzygnąć jaką techniką jest owa zapaska ozdobiona. Nie jest wykluczone, że prążki na zapasce są naszywane z kolorowej wstążki. Na ramionach ma Góralka narzucony biały rańtuch, tkany w deseń w formie kraty o polach wypełnionych jakimiś drobnymi zdobinami. Na szyi kilka krótkich sznurków koralu, spod których wystaje kokarda z czerwonej wstążki. Na nogach widzimy czarne buty z marszczonymi w kostkach cholewami. Opisany tu ubiór sprzed 100 lat, częściowo w tradycji tylko, częściowo w oryginalnych okazach dotrwał do dnia dzisiejszego. Pamiętają więc koszule z czerwonymi „smużkami”, drukowane spodnice i zapaski, zaś we wsiach bardziej od Szczawnicy oddalonych (jak Grywałd czy Tylka) można jeszcze zobaczyć pasiaste „kanafaski”, sukienne czerwone, czy zielone gorsety i białe rańtuchy. Zmiana ubioru najwcześniej nastąpiła w Krościenku i Szczawnicy, gdzie już pod koniec ubiegłego wieku spotykamy białe koszule z krezami u szyi i mankietów, spodnice drukowane i gładkie, tybetowe lub tiulowe zapaski, sznurowane gorsety z kwiecistych tybetów, względnie aksamitne z naszywkami z kolorowych krepinek, drukowane chusteczki na głowę i sznurowane buty. Po raz drugi moda kobieca uległa zmianie w okresie międzywojennym.

Z Zakopanego przedostają się w tym czasie wzory secesyjnych haftów a wytworzony chaos pogarsza jeszcze jakiś kurs hafciarski zorganizowany w Szczawnicy pod hasłem „uszlachetnienia” zdobnictwa ludowego.

Najwidoczniejszym przemianom uległ w tym czasie gorset, który robi się z barwnego aksamitu z dużymi wzorami kwiatowymi wyszywanymi jedwabiem na plecach i z przodu. Spodnice szyją krótsze z zielonego tybetu drukowanego w duże czerwone kwiaty, zapaski tiulowe haftowane, buty noszą płytke ubierane na białe krótkie skarpetki pochodzenia fabrycznego.

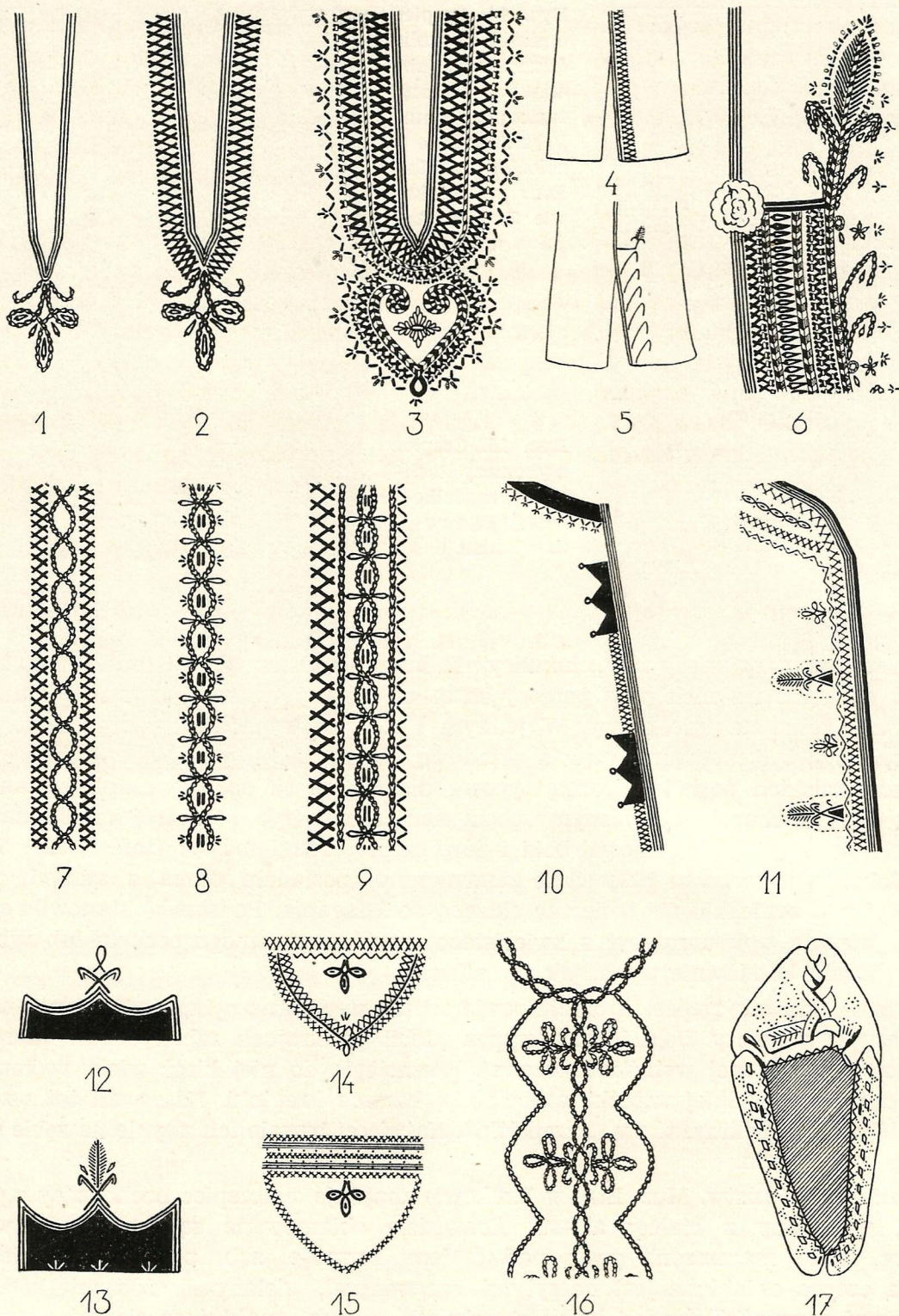
7. OPIS SZCZEGÓŁOWY UBIORÓW KOBIECYCH

Fryzura i ubiór głowy

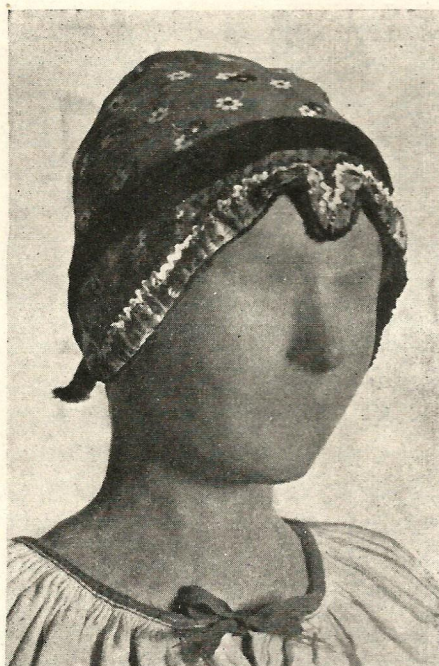
Dziewczęta chodziły dawniej (nawet w zimie) z gołą głową. Włosy zaczesywały gładko w tył, lub dzieliły na dwie połowy tak, że w środku powstawał rozdział zwany „pądziec”. Zebrane w tyle włosy czesały w jeden warkocz, w który wplatało się kolorową wstążkę, najczęściej czerwoną, związaną na końcu kokardą. W czasie postu obowiązywały czarne wstążki do warkocza. Jak wiemy z opisu Preka we włosy za-tykały dziewczęta polne kwiatki. Czasem nosiły też dziewczęta „cuby” tj. warkocze zwijane w węzeł umieszczony na wierzchu głowy i związany kokardą.

Zwyczaj chodzenia w chustkach na głowie rozpowszechnił się według informacji zebranych w terenie pod koniec ubiegłego wieku (ryc. 3). Były to chustki tybetowe czerwone, lub zielone drukowane w kwiaty. Przed pierwszą wojną światową wiązano chustki z tyłu na karku w ten sposób, że węzeł złożonej w trójkąt chustki przypadał na wierzchu wolnego rogu, spadającego na plecy, wiązanie takie nazywają noszeniem chustki „po krakowsku”.

Idąc do ślubu miała dziewczyna na głowie upiętą „ktonkę”, czyli czółko w formie korony wykonanej z tektury obszytej czerwonym sukniem i ozdobionej „wątrysem” i sztucznymi kwiatami. Z tyłu „szyte były na papierach” szerokie wstążki tkane w kwiaty. Na wierzch narzucano przejrzystą tiulową chustkę.



Tablica II. Rys. 1—3 — wyszycia na przyporach spodni w regionie szczawnickim, 4 — dawny sposób zdobienia przyporka w Krościenku, 5 — dawny sposób zdobienia przyporka w Szczawnicy, 6 — dzisiejszy sposób zdobienia przyporka w Szczawnicy i w regionie szczawnickim (taka sama ozdoba symetrycznie haftowana jest po stronie lewej od rozcięcia), 7—9 — wyszycia na kamizelkach szczawnickich, 10 — aplikacja z czerwonego sukna i haft na dawnej kurtce szczawnickiej, 11 — haft na późniejszych kurtkach szczawnickich, 12, 13 — patki na rękawach dawnych kurtok, aplikacja z czerwonego sukna, nad zębem środkowym haftowany „krzyżyk” (12) lub „smrecek” (13), 14, 15 — hafty na kieszeniach kurtok, 16 — haft na starym gorsecie szczawnickim, 17 — tłoczenia (cyfrowanie) na kierpcu.



Ryc. 14. Czepiec
mężatki z okolic
Szczawnicy, ob-
wiązany czarną
tasiemką. Foto-
grafował ze
zbiorów P. Muz.
Etn. w Krako-
wie Z. Kamyko-
wski.



Ryc. 15. Czepiec
wykonany tech-
niką szydełko-
wą. Szczaw-
nica.

Mężatki upinały włosy na „chomlicy” tj. krążku wykonanym z drutu, lub splatały w dwa warkocze i z nich przy pomocy kawałka lnianej tasiemki zwanej „snurką” formowały kółko na tyle głowy. W jednym i drugim wypadku fryzurę przykrywał czepiec, który był niezbędną częścią składową ubioru kobiety zamężnej. Czepce kobiet szczawnickich posiadały formę typową dla Spisza tj. obcisłej czapki zachodzącej na uszy z charakterystycznym zębem nad czołem (ryc. 14). Krój ich składał się z dwóch płatów. Jeden formował boki i górę czepca, drugi zaś tył (tab. I, 12). Krawędź dolna tylnego płatu była silnie zmarszczona, posiadała oczka z szarych nici, przez które przewlekało się tasiemkę służącą do ściągania. Podszewkę stanowiło szare płótno, wierzch wykonany był z kwiecistego, zwykle czerwonego perkalu lub tybetu, bądź z tkanin kosztowniejszych, jak np. atlas.

Zdarzały się też czepce, których powierzchnia zeszywana była z jedwabnych wstążek tkanych w kwiaty. Boki i przód czepca zdobił po krajach rąbek czarnej koronki lub gęsto marszczoną wstążkę kolorowej. Równoległe do niej biegł szlak wykonany z kwiecistej lub gładkiej wstążki, a obok niej barwne krepinki. Naszywali też wzdłuż kraju błyszczące cekiny, t. zw. „trzepiótki”. Najwięcej bywało ich zwykle na zębie sterującym nad czołem.

W zbiorach Państw. Muz. Etn. w Krakowie znajduje się czepiec pochodzący z Grywałdu, wykonany z białego atlasu. Krawędzie oblamowane są wąską, czerwoną wstążką, która marszczona gęsto nad czołem formuje ząb poprzednio opisany. Główka czepca ozdobiona jest naszytymi, czerwonymi, zielonymi, żółtymi kółkami zrobionymi z wstążki. Środek kółek wypełniają cekiny znajdujące się też na zębie nad czołem.

Do przymocowywania czepca na głowie służyła czarna tasiemka, szeroka na 2 cm, a długa na ok. 2 m., którą obwiązywano głowę kilkakrotnie w sposób pokazany na ryc. 14.

Oprócz opisanych wyżej czepców, nawiązujących formą swą do spiskich, występują też (znalezione w Szczawnicy przez Z. Szewczyka) czepce wykonane szydełkiem z bawełnianych nici w poprzeczne prążki białe i czerwone. W kształcie podobne



Ryc. 16. Dziewczyna w stroju sprzed I wojny światowej. Krościenko. Fot. ze zbiorów P. Muz. Etn. w Krakowie.



Ryc. 17. Dziewczyna w stroju sprzed II wojny światowej. Krościenko. Fot. Tadeusz Krystek 1938.

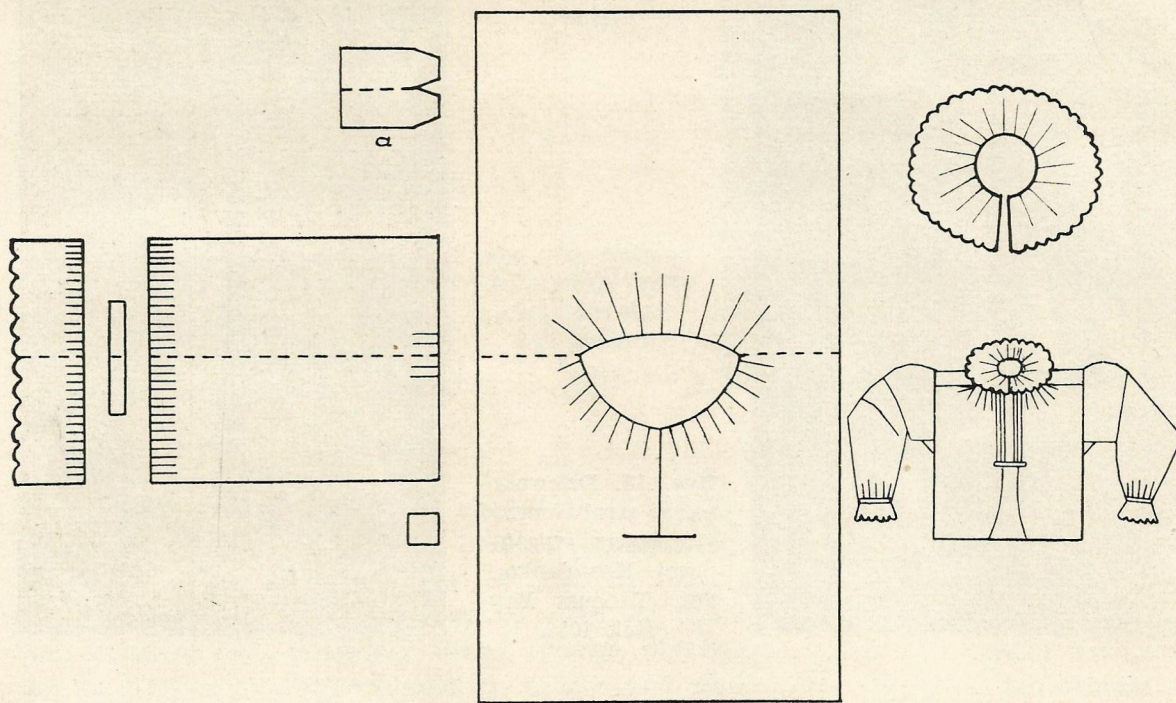
są one do czapki z płaskim okrągłym denkiem (ryc. 15). Czepiec ten, włożony na włosy, upięte w węzeł na tyle głowy, przywiązuje się mocno nicianą taśmą „hara-sową”, czerwono-niebieską w ten sposób, że płasko uformowane dno czepca odcięte jest od reszty charakterystycznym przewężeniem.

W czasie czepin do przywiązywania czepca używano wstążki z kapelusza pana młodego. Do stroju uroczystego ubierały mężatki na czepiec chustkę białą, muślinową lub „rąbkową” wykonaną z samodziałowej lnianej tkaniny, rzadszej od tiulu, ozdobionej wzorami powstałymi przez przewleknięcie grubej białej nici. Końce chustki złożonej po przekątnej wiązały mężatki pod brodę.

Koszule

Koszule z samodziałowego płótna, tkanego niekiedy na warsztacie czteroni-cielnicowym w skośne prążki, posiadały krój t. zw. „bezprzyramkowy marszczony” (tab. I, 16). Stan koszuli składał się z dwu prawie kwadratowych płatów, tworzących przód i plecy. Szerokie rękawy, poszerzone jeszcze pod pachami dodatkowymi kłi-nami zwanymi „ćwikle”, wszywało się do stanu z boków nie pod kątem prostym, ale równolegle. Powstający w ten sposób bardzo szeroki brzeg górny nawlekano na nitkę, gęsto marszczono, a gdy osiągał obwód około 50 cm, wszywano w okrągłą oszewkę. Rękawy dołem silnie marszczone, ujęte były w mankiety szerokości 4 cm, których kraj zakończony był kreską powstałą ze zmarszczenia długiego około 70 cm, a wąskiego paska płóciennego.

Dawne koszule szczawnickie podobnie jak na Spiszu i u Rusinów Szlachtowskich ozdobione były na ramionach i mankietach czerwonymi, poziomymi prążkami, które Prek mylnie określił jako hafty. Prążki te tkano wprost w płótnie. Wykonywano je na warsztacie tkackim wątkiem z kupnej, czerwonej nici bawełnianej. Później zamiast już z góry tkać na warsztacie prążkowane płótno na rękawy koszuli, tkano osobno same czerwono-białe wstawki, które następnie naszywało się na rękawach



ryc. 18. Krój kobiecej koszuli ze Szczawnicy.

koszuli. Tego rodzaju naszywki nazywano „przyrąbkami”. Opisywane tu szlaki na ramionach koszul posiadały zwykle szerokość 8—12 cm i składały się z kilku czerwonych pasków, rozdzielonych białymi prążkami. U dołu rękawa biegło kilka wąskich prążków czerwonych. Mankiet wykonany był z tkaniny takiej samej, jak ozdoby na ramieniu. Oszewka przy szyi była bądź z białego płótna, bądź z kolorowej (czerwonej) samodziałowej krajki. Kreskę u mankietów obdziergiwano na krajach czerwoną włóczką. Koszule z czerwonymi „przyrąbkami” i oszewkami na mankietach wyszły z mody na interesującym nas obszarze pod koniec ubiegłego stulecia. Na fotografiach, pochodzących sprzed I wojny światowej widzi się (przynajmniej jeśli chodzi o Szczawnicę i Krośnice) koszule czysto białe z kolistymi kreskami u szyi, ozdobionymi bądź białym haftem atłasowym o motywach roślinnych, bądź kupną koronką. Rękawy w owym czasie posiadają mankiety (zwane tu „majkiety”), obszyte jedynie haftowanymi białymi ząbkami (ryc. 16) albo niewielką krochmaloną kreską.

Z koszul tych wywodzą się w prostej linii te, które dziś widzimy w świątecznym ubiorze dziewcząt ze Szczawnicy i okolicznych miejscowości (ryc. 17) z przesadnie dużymi „kreskami” i „majkietami” ozdobionymi białymi haftami lub koronkami. Wyjątkowo trafia się i to u kobiet starszych, że na mankiecie koszuli obok białej kreski pojawiają się czasem czerwone wyszywane szlaczki. Dzisiejsze koszule są przeważnie (a świąteczne wyłącznie) z płótna fabrycznego o kroju „poncho podłużnego”

(ryc. 17), ukrytego pod naszytymi z wierzchu pseudo-przyramkami (ryc. 18). Z przodu koszule te posiadają kilka pionowych zmarszczek, biegnących równolegle do rozcięcia na piersiach. Koło szyi koszula jest gęsto zebrana i wszyta w oszewkę, do której przymocowana zostaje na stałe krezka. Dawniej były też koszule z kreskami przypinanymi. Rękawy długie, z kwadratowymi „ćwikłami” pod pachami, zakończone są szerokimi na 13 cm, gęsto marszczonymi „majkietami”. Zarówno kreza koło szyi, jak i „majkiety” zdobione są białym haftem atłaskowym o motywach roślinnych i mereżką; kraje wykańczano haftowanymi ząbkami (ryc. 19). Czasem do krezek i „majkietów” używa się haftów i koronek kupowanych w kramach.

Spodnice

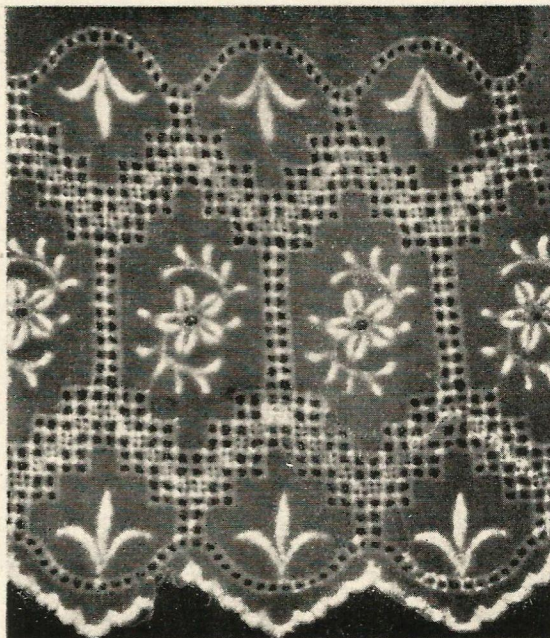
Spodnice szyto dawniej z płótna samodziałowego, białego, na święto cieńszego, do pracy grubszego. Były one dosyć szerokie (4—5 szerzyzn płótna), dołem sięgały niemal kostek. W połowie ubiegłego wieku materiał na spodnice zaczęto farbować, bądź to na jeden kolor (czarny), bądź w deseń. Farbowaniem płótna w deseń czyli tzw. „toceniem” zajmowały się małe pracownie farbiarskie, rozrzucone po miasteczkach Podhala i Spisza. Płótno po farbowaniu posiadało zwykle drobny biały deseń geometryczny, lub kwiatowy na tle ciemno-niebieskim (indygo), lub ciemno-zielonym. Czasem zdarzało się, że deseń był dwu-kolorowy, np. na tle granatowym jasno niebieskie płatki i listki, białe zaś środki, kontury i żyłki na listkach. Spodnice szyte z „toconego” czyli farbowanego w deseń płótna, nazywały się „tocenice” lub „farbianki”. Pierwotnie musiały to być spodnice dosyć wysoko cenione i niewątpliwie należały do stroju uroczystego. O drukowanych spodnicach wspomina piosenka szczawnicka:

„Jo se przęde, jo se nice
mom jo ładną tocenice”.

„Tocenice” sposobem uszycia nie różniły się od białych spodnic, były szerokie, a z tyłu i po bokach zbierane w zmarszczki i wszyte w obrąbek. Przód był pozbawiony marszczenia, zamiast płótna farbowanego dawano tu obszerną łatę z samodziałowego płótna t. zw. „podolek” z rozporem w pośrodku.

Ubiorem bardzo uroczystym, uwiecznionym już przed stu laty przez Ksawerego Preka były t. zw. „kanafaski” tj. spodnice z materii samodziałowej, tkanej w poprzeczne paski białe i czerwone, a czasem i niebieskie. Na osnowę oraz wątek do tkania białych pasków używano lnu, natomiast poprzeczne paski czerwone i niebieskie wykonane były przy pomocy wątku bawełnianego, kupowanego w miastach spiskich.

Pasiak na „kanafaski” sporządzano na krosnach czteronicielnicowych, przy czym paski białe tkane są zwykle w ukośne prążki, zaś czerwone przeważnie na gładko. Starsze pasiaki posiadały przewagę pasków białych, czerwone były węższe, niebieskie



Ryc. 19. Haft na kołnierzu koszuli kobiecej ze Szczawnicy.

zaś występowały tylko jako prążki. W czasach późniejszych dominował kolor czerwony, niebieski zniknął zupełnie. Niektóre paradne kanafaski posiadają pasy czerwone, tak gęste i tak szerokie, że biała barwa redukuje się w nich do prążków ledwo widocznych.

Dołem w obwodzie mierzyły kanafaski około 3 m. Szyte były z długości tj. w ten sposób, że paski tkaniny układały się pionowo. Skutkiem wąskości materiału, dołem musiano niekiedy sztukować spodnice, doszywając szeroki na 20—25 cm płat tak dobranego pasiaka, że po zasłonięciu szwu wąską zakładką zniknął wszelki ślad zeszywania. Z przodu mają kanafaski wszyty podołek z białego samodziałowego płótna, uzupełniony u dołu pasiakiem często o innym układzie pasów lub wszytym w kierunku poziomym. Boki i tył kanafaski są silnie zmarszczone i wpuszczone w oszewkę, której końce zbywające u rozporu na przodzie służą do wiązania spodnicy.

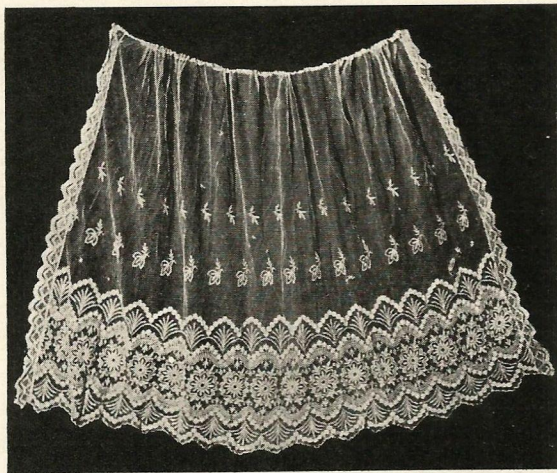
„Kanafaski” dziś jeszcze znaleźć można w Tylce, Grywałdzie, czy Hałuszowej; giną one jednak z powodu zmiany mody i braku odpowiedniej przędzy bawełnianej, kupowanej dawniej na Spiszu.

Pod koniec ubiegłego stulecia zaczęły kobiety w Krościenku i Szczawnicy nosić spodnice z cienkiej materii wełnianej, zwanej „tybetem”. Tybetowe spodnice były bądź zupełnie gładkie, utrzymane w barwach ciemno-zielonej, brązowej, itp., bądź drukowane w kwiaty, np. czarne na tle czerwonym. Spodnice tybetowe noszono do stroju uroczystego, na codzień zaś do pracy zwykle perkalowe w drobny rzucik. W czasie pierwszej wojny światowej i po jej zakończeniu w związku z ogólnym brakiem materiałów wełnianych, tybetowe spodnice na jakiś czas zniknęły, zaczęto je dopiero szyc pod koniec okresu międzywojennego, stosując przeważnie tybety o tle jasno-zielonym z drukowanymi kwiatami, podobne jak w Krakowskim. Tego rodzaju spodnice noszone są do dziś. W kroju różnią się nowe spodnice od dawnych tym, że sięgają niewiele poza połowę łydki i nie posiadają podołka z samodziałowego płótna.

Zapaski

Na spódnice wiązano z przodu „zapaskę”. Dawne zapaski szyte były z białego płótna samodziałowego, a później granatowego, ręcznie drukowanego. Jak widać z akwareli Preka, już przed stu laty używane były białe zapaski, zdobione drobnymi motywami kwiatowymi, czerwonymi zygzakami i falistymi szlakami poziomymi u dołu.

O technice tych ozdób brak bliższych danych.



Ryc. 20. Fartuch „tulowy” fabrycznej roboty. Szczawnica.

Na święto nosiły kobiety białe zapaski muślinowe, materiał na nie kupowano w Kieźmarku, oraz „rąbkowe” wykonane z rzadkiej, samodziałowej tkaniny lnianej, na której tkany był grubą białą nicią ornament przeważnie geometryczny.

Pod koniec XIX wieku, według zachowanej w terenie tradycji, miały pojawić się zapaski szyte z tybetu, przeważnie drukowane w drobne kwiatki, kółka, itp., przy czym zapaska była dla odróżnienia innego koloru niż spodnica.

Do kanafasek i czerwonych spodnic tybetowych ubierano zwykle zapaski ciemne, czarne, granatowe, ciemno-zielone itp.

w niewielki rzucik kwiatowy. U dołu zapaski te miały przyszyty szlak koronki kupnej w kolorze białym, kremowym lub czarnym. Zamożniejsze kobiety posiadały w ten sposób obszyte również boki zapasek, ale tylko w dolnej połowie.

Nieco później, bo dopiero na parę lat przed pierwszą wojną światową przyjęły się zapaski z tiulu (t. zw. „tulowe”), ozdobione dołem kilkoma poziomymi zakładkami i szlakiem białego haftu przy kraju (ryc. 16). W czasach ostatnich zapaski tiulowe na całej swej powierzchni pokryte są haftami. Wśród nich pojawiają się też gotowe wyroby fabryczne, które Kietlicz Rayski nazwał złośliwie „firankami”⁹⁾ (ryc. 17 i 20).

Ubiór nóg

W lecie w dni powszednie zarówno dziewczęta, jak i kobiety zamężne chodziły boso, w zimie zaś koło domu ubierały t. zw. „kołcony” tj. sukienne, płytkie papucie, przywiązane do nogi przy pomocy sznurków, przypominających „nawłokę” do kierpców. Kierpce zaś wdziewano, idąc np. na targ do miasta, uboższe również do stroju świątecznego. W ubiorze kobiecym do czasów ostatnich zachowały się kierpce starszego typu tj. zszywane rzemieniem „w kostkę” (tab. I, 4). Dziś, gdy mężczyźni używają już przeważnie kierpców na „rzemień” (porównaj opis w ubiorach męskich) forma „w kostkę” uważana jest za charakterystyczną dla ubioru kobiecego. Kierpce wdziewają kobiety na białą lnianą onuckę dawniej nosiły też pończochy dziane na drutach z samodziłowej wełny w pasy czarne i białe, wiążąc „nawłokę” podobnie, jak mężczyźni.

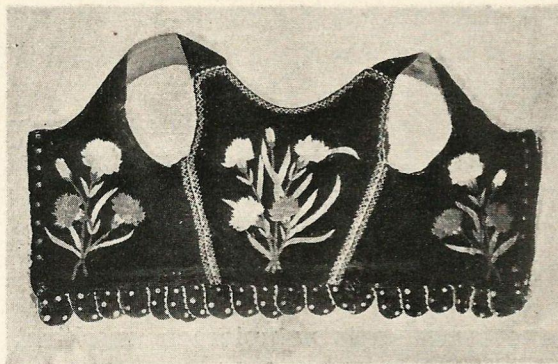
Do stroju szczególnie uroczystego kobiety (z wyjątkiem najbiedniejszych) ubierały buty z cholewami, które kupowano w Lewoczy. Posiadały one krój t. zw. „węgierski” z dwoma szwami po bokach. Cholewa była sztywna z wyjątkiem części dolnej, która w kostce układała się w karby. Przód buta posiadał zakończenie dosyć ostre, tył zaś spoczywał na obcasie, wysokim na 3 cm, zaopatrzonym w żelazną podkówkę, którą przybijali na miejscu w Lewoczy cygańscy kowale. Buty szyte były ze skóry czarnej z paskiem czerwonego safianu dookoła górnej krawędzi cholewy.

Ubiór wierzchni

Gorset

Najstarsza znana nam forma gorsetu, zarejestrowana przez opis i akwarelę Ksawerego Preka, wykonana była z sukna fabrycznego zwanego „anglija” lub „aglija”. Gorsety te, najczęściej w kolorze czerwonym lub zielonym posiadały krój, składający się z pleców i dwu przodów, oraz t. zw. „kaletek”, tj. prawie prostokątnych płatów z tego samego sukna, zachodzących na siebie łuskowato, przyszytych do dolnej krawędzi gorsetu (tab. I, 14). Podszewkę robiono z białego samodziłowego płótna. Z przodu zapinał się gorset na jeden rząd metalowych guzików. Według wszelkiego prawdopodobieństwa z początku ubiegłego stulecia, gorsety nie posiadały jeszcze żadnych ozdób wyszywanych. Dopiero pod koniec XIX w. zaczęły się pojawiać bardzo prymitywne hafty. Przykładem z tego okresu może być gorset znaleziony na Rusi Szlachetowskiej, która jak wiemy stanowi obszar reliktowy, gdzie dłużej przeżywały się pewne zjawiska kulturowe, zanikłe już na terenach sąsiednich⁷⁾. Gorset ów zrobiony z ciemno-czerwonej „anglii” posiadał dziurki przy rozcięciu na piersiach obhaftowane rzadkim zielonym ścięciem gałązkowym oraz wybiegające poziomo od każdej dziurki potrójne „łapki” wykonane ścięciem łańcuszkowym. Podobny motyw łapek znajdował się też po drugiej stronie rozcięcia, gdzie były (brakujące już dzisiaj) guziki (tabl. I, 15). Otwór koło szyi wykonany był trójkątnymi ząbkami z sukna czerwonego i czarnego. Podobne wyszycia widzimy na starym, zielonym gorsecie szczawnickim (tab.

III 8). Obydwie strony rozcięcia na piersiach ozdobione są jak gdyby dawnymi „łapkami”, w których część środkowa rozwinęła się w potrójną pętliczkę, zaś boczne w wywinięte od środka „kule”. Szereg powtarzających się zdobin zamknięty jest od zewnątrz pionową linią, złożoną z półłuków, przy czym każdy z nich stanowi obramienie dla jednej trójlistnej pętli. Hafty te prócz obrobienia dziurek wykonane są ścięciem łańcuszkowym w kolorze czerwonym i różowym. Znane są jednakowoż okazy, w których poszczególne elementy użytych zdobin, haftowane są w kilku kolorach (np.



Ryc. 21. Gorset haftowany kolorowymi jedwabiami. Szczawnica.

żółte „kule”, różowe trójlistne pętliki). Podobnie i linia złożona z łuków utrzymana jest w kilku rytmicznie powtarzających się barwach. Inny motyw haftów ze starych gorsetów, składający się z czterech, poziomo ułożonych „kul”, ustawionych symetrycznie po dwie z każdej strony zaznaczonej osi, publikuje w swej pracy Kietlicz Rayski³⁾. Zdarzały się też gorsety sukienne, które obok haftów posiadały jeszcze naszywki z zygzakowatej kupnej tasiemki, tzw. „krepiny”. We wsiach położonych na wschodnim pograniczu regionu szczawnickiego (Grywałd) zachowała się tradycja, że noszono tam dawniej czerwone

gorsety „anglijowe” typu spiskiego z charakterystycznymi trójkątnymi szczytkami na plecach i przodach, obszyte po krajach złotą lub srebrną bortą.

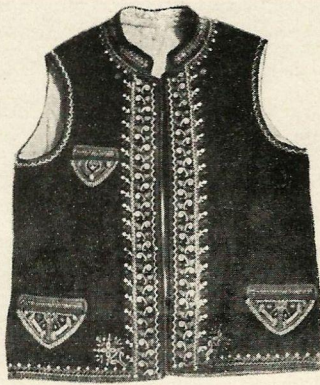
Po gorsetach „anglijowych”, które dziś rzadko już są noszone, nastąpiły gorsety szyte z gładkiego jedwabiu i z kolorowych, zwykle kwiecistych tybetów, a po nich aksamitne w kolorze czarnym lub pasowym. Równocześnie ze zmianą materiału zmienia się krój gorsetu, którego kaletki stają się mniejsze, półkoliste, gęściej ułożone. Zamiast guzików do zapinania pojawiły się haftki do sznurowania przy pomocy wstążki. Gorsety takie noszone były przed I wojną światową. Zdobiono je najchętniej naszywkami z krepiny, przy czym (zwłaszcza w Krościenku) częsty był motyw pętli widocznej na ryc. 16. Równocześnie z gorsetami aksamitnymi z krepiną trafiały się już przed pierwszą wojną światową gorsety z haftowanymi na przodach motywami roślinnymi. Zdobiny te z biegiem lat rozrastały się coraz bardziej, dając w rezultacie formy dziś spotykane w Szczawnicy i Krościenku, z kwiatami wyszywanymi kolorowymi jedwabiami. Zwykle haftowany był na środku pleców jeden bukiet, dwa na przodzie (ryc. 21). Kwiaty te, zarówno w rysunku, jak i barwie ujmowane były dość naturalistycznie. Dalszy rozwój wyszywek roślinnych na gorsetach szczawnickich poszedł po linii realizmu i wiedeńskiej secesji. Według Kietlicz Rayskiego „secesję wiedeńską wprowadził tu lat temu kilkanaście (pisane około roku 1919) absolwent szkoły przemysłu drzewnego w Zakopanem Jan Malinowski, bardzo zdolny snycerz”⁴⁾, który wzór secesyjnych kwiatów dał swej krewniaczce do wyhaftowania na gorsecie.

Kamizelki

W czasach międzywojennych zaczęły też kobiety niezamężne nosić kamizelki, szyte z sukna błękitnego, ozdobione wyszyciami z cekinów i innych błyskotek w sposób podobny do kamizelek męskich.

Kaftan

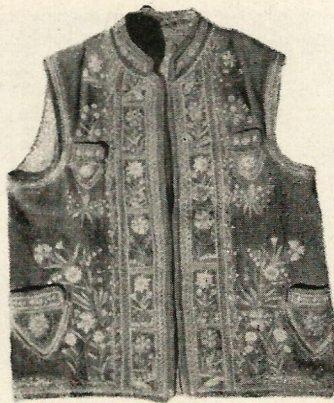
Kobiety zameżne, zwłaszcza starsze ubierały jako strój wierzchni t. zw. „kaftan” tj. luźną bluzkę z rękawami, spadającą na biodra, szytą dawniej z samodziałowego



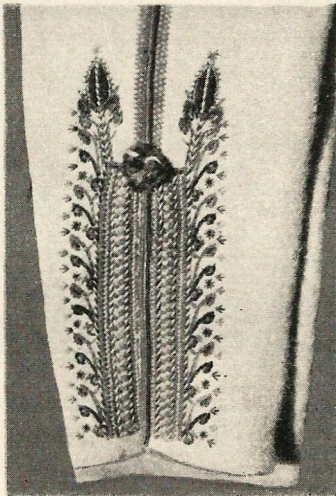
1



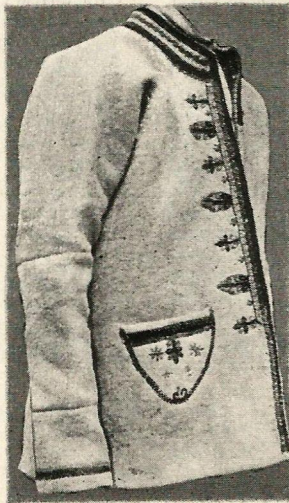
2



3



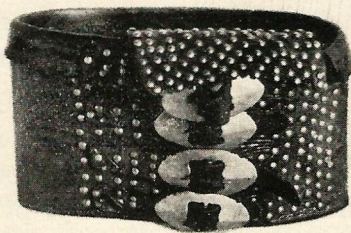
4



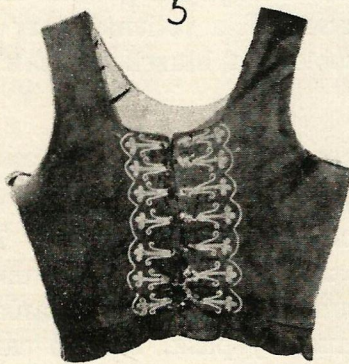
5



6



7



8



9

Tablica III. 1 — kamizelka szczawnicka (ze zbiorów P. Muz. Etn. w Krakowie, fot. Z. Kamykowski), 2, 3 — dzisiejsze kamizelki szczawnickie (fot. Z. Szewczyk 1948), 4 — hafty przy przyporku spodni w Szczawnicy (fot. Z. Szewczyk), 5 — biała „hunia” wyszywana na sposób szczawnicki (Biała Woda p. N. Targ, fot. R. Reinfuss 1936), 6 — kożuszek męski ze Szczawnicy (Ze zbiorów P. Muz. Etn. w Krakowie, fot. Z. Kamykowski), 7 — „pas liptowski” z Ochotnicy p. N. Sącz (ze zbiorów P. Muz. Etn. w Krakowie, fot. Z. Kamykowski), 8 — stary gorset szczawnicki (ze zbiorów P. Muz. Etn. w Krakowie, fot. Z. Kamykowski), 9 — „zapiastka” ze Szczawnicy wg rys. Kietlicz Rayskiego.



Ryc. 22. Kozuch kobiety ze Szczawnicy. Fot. ze zbiorów P. Muz. Etn. w Krakowie Z. Kamykowski.

płótna drukowanego, później zaś z kupnych perkali. Kaftany ozdobione były z przodu pionowymi zakładkami i naszywkami z tasiemek, czy krepin. Krój kaftanów nie odbiegał zasadniczo od kroju kobiecych bluzek miejskich, noszonych pod koniec ubiegłego stulecia.

K o ż u c h y

Ubiór zimowy stanowił biały kozuch z rękawami, sięgający do kolan. Posiadał on krój składający się z pleców, dwu przodów, rękawów, klinów bocznych oraz dwóch łukowatych płatów doszytych na łopatkach w celu uzupełnienia skóry, z której wycięte są plecy. Kraje wykończone były czarną barankową, lub biało-czarną kozią oprymą. Ozdoby kozuchów stanowiły paski białego safianu pokrywające szwy, przetykane w kostkę kolorowymi, czerwonymi i zielonymi rzemyczkami. Z przodu na prawej pole, z boków i z tyłu zdobiły owe kozuchy safianowe aplikacje ażurowe, podkładane czerwonym i granatowym sukniem. Motywami tych ozdób były rozety, serca i trójlistne kwiaty tulipanu (ryc. 22). W kozuchy zaopatrywano się na Spiszu, Stąd pochodzi ich podobieństwo do kozuchów, występujących na Rusi Szlacheckiej i we wsiach, położonych na południe od Dunajca. Z chwilą odcięcia miast spiskich granicą polityczną i celną, w miejsce dawnych, zaczęto nosić kozuchy wyrobione na miejscu w Szczawnicy. Kozuchy te były krótsze, obszyte barankiem, początkowo robione ze skórek biało wyprawianych, później farbionych na brązowo. Szwy naszywane były czerwonymi paskami safianu, obok których biegły „ośminy” haftowane włóczką.

Płachta (rańtuch)

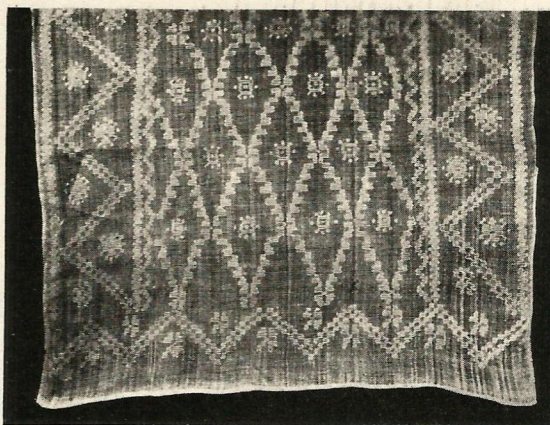
Uzupełnieniem ubioru wyjściowego była dawniej „płachta” czyli „rańtuch”. Pierwotnie był to płat samodziałowego płótna pojedynczej szerokości, długiego na około 2 m, który jak to widzimy na akwareli Preka nosiły kobiety na barkach, końce zaś zwisające z przodu przerzucały przez poziomo zgięte przedramiona. Wśród rańtuchów wyróżnić się da szereg odmian, noszonych zależnie od okoliczności i zamożności. Wiemy z tradycji, że były „rańtuchy” proste, tkane zwykłym splotem tkackim i bardziej „honorne” drelichowe tkane w prążki na warsztacie cztero-nicielnicowym (tzw. „obrusy”). Były też „rańtuchy” samodziałowe, wyrabiane na wzór adamszku o motywach roślinnych. Możliwym jest, że w Szczawnickim były również noszone dawniej płachty ozdobione przy końcach prążkami poprzecznymi, tkanymi z czerwonej bawełny, jak to spotykało się dawniej w starych „rańtuchach” na sąsiedniej Rusi Szlachtowskiej. W żywej pamięci zachowały się jeszcze „rańtuchy rąbkowe” tj. wykonane z rzadszej od tiulu samodziałowej lnianej tkaniny, na której grubą białą nicią przewlekane były skomplikowane ornamenty (ryc. 23). Taki właśnie „rańtuch” przedstawił na swej akwareli Prek, wyraźnie bowiem widać na powierzchni „rańtucha”, w który jest ubrana dziewczyna, nierówną strukturę materiału. Oprócz „rańtuchów rąbkowych” wspominają też o „rańtuchach pokrywkowych” (Grywałd). Miały być one wykonane z samodziału jeszcze rzadszego niż „rańtuchy rąbkowe”.

Noszono też „rańtuchy tulowe” z kupnego tiulu, ozdobionego fabrycznym deseniem. Szczególnie „honorne” były „rańtuchy z ptaszkami”, które jako ozdobę posiadały wzór przedstawiający tzw. „drzewo życia” tj. rozgałęziony symetrycznie motyw roślinny z ptaszkami, zwróconymi głowami w kierunku pnia (ryc. 24).

Rańtuchy wyszły z mody przed I wojną światową. Na ich miejsce przyszły fabryczne chusty wełniane, bądź cieńsze tybetowe, drukowane w kwiaty lub wzory „tureckie”, bądź grube włochate, które ubierano w zimie. Noszono też jako narzutki na ramiona duże chustki tybetowe, służące właściwie do wiązania na głowę. Chustki takie złożone po przekątnej, jednym rogiem spadały na plecy, dwa zaś pozostałe miały kobiety przerzucone na przód podobnie, jak przy „rańtuchach”.

Ozdoby

Główną ozdobą stroju kobiecego i męskiego każdej dorastającej dziewczyny były prawdziwe korale. Wiązano je w kilka



Ryc. 23. Fragment rańtucha „rąbkowego”.
Szczawnica.



Ryc. 24. Rańtuch „tulowy” z ptaszkami,
wyrób fabryczny. Szczawnica.

sznurów, ciasno szyję obejmujących, z tyłu zaś zwisał od nich pęk kolorowych wstążek. Jaką dumą napełniało dziewczynę posiadanie pięknych koralu świadczy następująca piosenka:

Jo se Gorolecka,
W ładnych korolickach,
Nima tys tu nima
Lo mnie parobecka

(Szczawnica)

Korale prawdziwe ze względu na swoją wysoką cenę nie dla wszystkich były dostępne. Mniej zamożne nosiły na ich miejsce naszyjniki ze sztucznych pereł, paciorków i innych szklanych świecidełek nazywanych „perełki” lub „paciorki”, które kupowano na Spiszu. W częstym użyciu były też tanie niebieskie paciorki porcelanowe. W okresie międzywojennym noszono naszyjniki ze sztucznych bursztynów.

8. MATERIAŁY I WYTWÓRCY UBIORÓW LUDOWYCH

Materiały używane do sporządzania ubiorów Górali szczawnickich w części były pochodzenia samodzielnego, w części wyrobami przemysłowymi. Podstawowe samodzielne, jak białe płótno o prostym splocie tkackim, czy też grube sukno ciemne i białe są jeszcze dziś w regionie szczawnickim wykonywane mimo, że zarówno tkactwo, jak i ważne dla wyrobu sukna foluśnictwo są zajęciami bardzo mało opłacalnymi. Zaprzestano natomiast zupełnie tkania szlachetniejszych gatunków płócien, jak białe, ukośnie prążkowane drelichy, płótna adamaszkowe używane na „obrussy” i subtelne tkaniny „rąbkowe”. Nie wyrabia się też z braku zamówień i właściwego surowca bawełnianego (gdyż tkaczki odpowiednie jeszcze są) lniano-bawełnianych pasiaków, które używane były dawniej do szycia „kanafasek”.

Równie dotkliwie braki zachodzą wśród materiałów pochodzenia fabrycznego. Już w okresie międzywojennym skarżyli się krawcy wiejscy na brak wysokogatunkowego sukna wełnianego (tzw. „angliji”), którego ani w odpowiedniej jakości, ani kolorze otrzymać nie było można. Podobnie miała się rzecz z „małym szyciem” (dodatkami) a więc z metalowymi cekinami, świecidełkami, czy krepinami lub wstążeczkami tkanymi w deseń. Nie było też mosiężnych guzików używanych do kamizelek. Braki te spowodowane zostały częściowo odcięciem wsi od źródeł zakupu leżących na Spiszu (w Kieżmarku kupowano: czerwoną bawełnę, „angliję” na kamizelki i gorsety, sztuczne kwiaty, świecidełka „wątrys”, w Starej Wsi: tybetowe chustki, sukno, błyskotki itp. dodatki), po części przestawieniem się produkcji przemysłowej, która dziś wyrabia materiały inne niż np. przed laty 50 (widać to jaskrawo np. na kwiecistych „tybetach”, które gatunkowo podobne, kolorystycznie i charakterem wzoru różnią się od dawnych bardzo silnie). Pewną rolę w zatrzymaniu dopływu na wieś materiałów fabrycznych używanych do szycia strojów ludowych grała też zmiana mundurów wojskowych, które od początku XIX wieku przerabiane były na kamizelki, czapki, dostarczały materiału na wypustki i lamówki, błyszczących guzików itp. Zwyczaj przerabiania bluz mundurowych na kamizelki przez powracających z wojska był tak powszechny, że znalazł nawet wyraz w piosence ludowej:

Ej juzem se nie żołnierz,
Lem górny chlapicek,
Juzem przeinaczył,
Kabat na lajbicek.

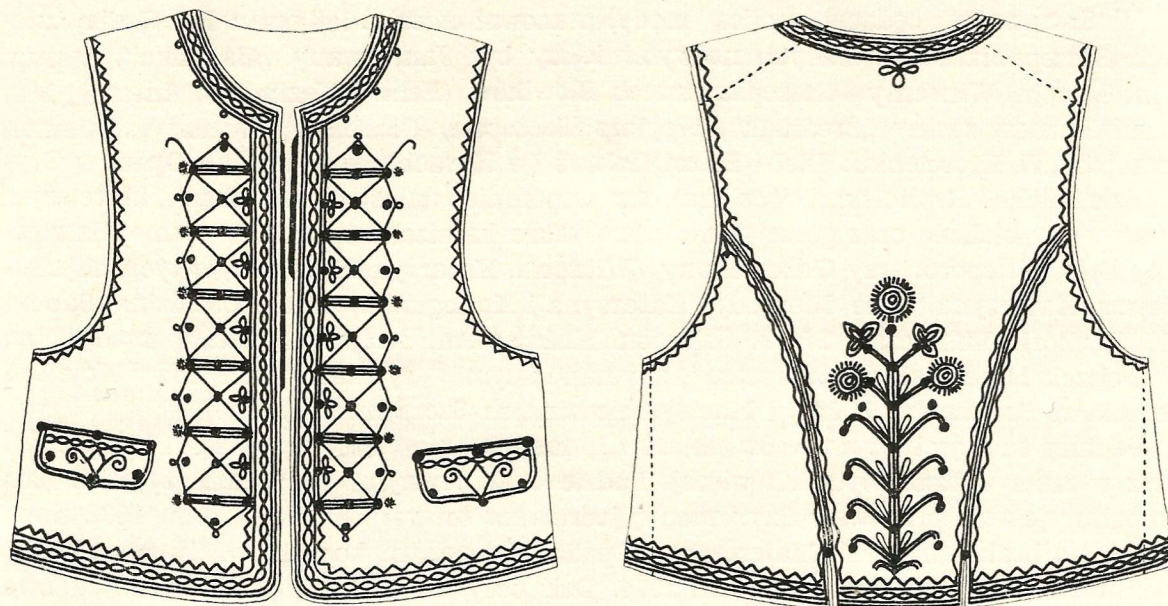
(Szczawnica)

Niezbyt pomyślnie kształtuje się też sytuacja rzemiosła pracującego na potrzeby ludowego stroju. Część rzemieślników to mieszkańcy wsi, zaspakajający potrzeby



Tablica V
UBIORY GÓRALI SZCZAWNICKICH Z KOŃCA XIX. W.

Malowały: Wanda Manteufel i Maria Koch



Ryc. 25. Kamizelka ze Szczawnicy. Rys. Z. Szewczyk.

swych sąsiadów. Wymienić tu należy krawców, szwaczki, kuśnierzy i wytwórców kierpców, gdyż umiejętność ta dawniej powszechna, skupiła się obecnie w rękach nielicznych specjalistów. Poza wsią w miasteczkach znajdowały się pracownie kapeluszników, farbiarzy, szewców sprzedających buty z cholewami, kuśnierzy szyjących kożuchy odświętne, rymarzy wyrabiających szerokie pasy i torby.

Wiele wyrobów małomiasteczkowego rzemiosła zakupywała ludność szczawnicka w miastach spiskich. Stamtąd przychodziły słowackie kapelusze z krezami do góry podwiniętymi, tam zaopatrywano się w szerokie „liptowskie” pasy i torby skórzane. Kobiety chodziły na Spisz drukować płótno na spodnice, a w czasie dorocznego odpustu w Lewoczy kupowały buty z cholewami i kożuchy. Powstanie granicy politycznej, dzielącej region szczawnicki od miast spiskich spowodowało oczywiście znaczne zmiany w sposobie ubierania się naszych Górali. Na miejsce towarów produkowanych przez rzemieślników słowackich wkraczają wyroby nowotarskich kapeluszników i kuśnierzy. Wyroby pochodzenia zakarpackiego wyniszczają się z czasem i znikają. W związku z przemianami, jakie zaszły w życiu ekonomicznym bieżącego stulecia niektóre rzemiosła, pracujące dla ludowego stroju upadły zupełnie (np. farbiarnie drukowanych płócien), inne zaś przestawiły się idąc z duchem czasu na inną produkcję (dzisiejsze wytwórnie kuśnierskie). Mniej niż miejskie rękodzieło, podatne na zmiany okazało się rzemiosło wiejskie. Trudno tu właściwie mówić o „rzemiośle”. Owi wiejscy krawcy, kuśnierze, szwaczki i szewcy, którzy pracują dla potrzeb swego środowiska to z reguły samoucy, artyści z przypadku, ludzie biedni, małorolni dorabiający sobie na życie wykonywaniem ubiorów ludowych. Praca ta nie dawała im utrzymania. Z reguły obok „rzemiosła” każdy z nich miał jeszcze inne zajęcie, które było tym głównym, dającym środki utrzymania. Nawet najwybitniejsi krawcy ludowi, jak Jan Czaja ze Szczawnicy Niżnej i Jan Szczepaniak ze Szczawnicy Wyżnej nie byli w stanie przed wojną utrzymać się z dochodu płynącego z igły. Pierwszy zmuszony był dorabiać sobie na życie pracą w zakładzie kąpielowym, drugi trudnił się dorożkarstwem. Niemniej, jak wykazywały badania przeprowadzone w r. 1938 na terenie regionu szczawnickiego nie brakowało utalentowanych fachowców, umięjących szyc tradycyjne ubiory ludowe.

W Szczawnicy, będącej stolicą mody, pracował dziesięć lat temu Jan Czaja, czterech Szczepaniaków, z których najwybitniejszy był Jan, zwany „Gabońka”, a poza tym: Marcin, Wincenty i Szczepan, trzech Słowików (Feliks, Kazimierz, Antoni), Matalski Łukasz, zwany „Średniak”, Węglarz Szczepan, Ciesielak Wincenty, Salamon Szczepan. W Krościenku: Biel i Karol Gabrys (w Kątach), w Tylce Jan Dyda, w Grywałdzie Michał Knutelski. Prócz krawców wspomnieć należy o szwaczkach, które szyły i haftowały bieliznę oraz gorsety, a czasem także kamizelki męskie. W samej Szczawnicy było ich sporo: trzy Gabrysiówny (Wiktoria, Katarzyna i Helena) z tych najzdolniejsza Katarzyna, dwie Niezgody, Katarzyna i Kunegunda, Aniela Dziedzina, Sabina Słowik, Zofia Majerczak, Maria Salamon. Kuśnierzem, znającym „starą modę” był Franciszek Majerczak zw. „Łapcarz”, zaś najlepszymi „syjcami” kierpców Wojciech Tomala ze Szczawnicy Niżnej i Maciej Dziedzina ze Szczawnicy Wyżnej.

Podany tu rejestr wytwórców ubiorów ludowych nie jest oczywiście kompletny, gdyż w rzeczywistości było ich więcej. Ludzie ci z pewnymi wyjątkami żyją do dziś i mogliby jeszcze pracować. Czy pracują jednak, w to wątpię. Już w roku 1938 skarżyli się na brak zamówień. Majerczak np. podał, że ostatni kożuch na „dawną modę” szył przed wojną czyli przed rokiem 1914. Dziś oczywiście ilość zamówień na ludowe ubiory nie wzrosła w stosunku do roku 1938.

Niektórzy z wymienionych wytwórców są wybitnymi artystami (Jan Czaja, Jan Szczepaniak „Gabońka”), inni dzięki swej pomysłowości lub autorytetowi wprowadzili do miejscowej mody poważne zmiany, jak np. Knutelski z Grywałdu, który po powrocie z wojska pierwszy zapoczątkował we wsi szycie krótkich kurtek, krojonych na sposób długich sukman, a później wprowadził kurtki samodzielne kroju miejskiego.

9. CHARAKTERYSTYKA ŹRÓDEŁ

Ubiorami szczawnickich Górali podobnie zresztą, jak i ich sąsiadów zamieszkujących Spisz, Gorce, czy nawet Podhale zajmowano się u nas dotychczas bardzo mało. Pominąwszy drobne i nic nie wnoszące opisy rozsiiane w czasopiśmie z okazji korespondencji pisanych „ze Szczawnicy”, drukowane źródła naszych informacji o ubiorach noszonych w regionie szczawnickim redukują się do dwóch tylko pozycji. Jedną stanowi rozdział zatytułowany „Strój Górali” w „Ilustrowanym przewodniku po Pieninach i Szczawnicy”, opracowanym przez Alha, Marcza i Wiktora, drugą zaś jest ustęp o strojach szczawnickich w „Sztuce góralskiej na Podhalu”, pióra Konstantego Kietlicza Rayskiego, który będąc malarzem ilustrował ponadto swą pracę kilku dobrymi rysunkami.

Praca niniejsza oparta jest głównie na niepublikowanych dotychczas materiałach rękopiśmiennych, składa się na nie: 1) urywek z pamiętników Ksawerego Preka, zawierający opis kobiecego i męskiego ubioru szczawnickiego z I połowy ubiegłego stulecia (rkps Bibl. Jagiell. nr 938 t. III). 2) odpowiedź Michała Słowika, Górala ze Szczawnicy na opracowaną przeze mnie ankietę w sprawie strojów ludowych rozesłaną w teren karpackie w roku 1938, przez istniejącą wówczas w Krakowie „Poradnię w sprawach strojów ludowych Zw. Ziem Górskich. 3) Kilka odpowiedzi na moją ankietę w sprawie rzemieślników wykonujących stroje ludowe, rozesłaną w teren przez wyżej wymienioną poradnię. 4) Materiały Sekcji zdobnictwa Państw. Inst. Bad. Szt. Lud. zebrane bardzo sumiennie przez ówczesnego asystenta Sekcji Ob. Zdzisława Szewczyka w czasie trzykrotnych badań terenowych, przeprowadzonych w r. 1948, 5) zapiski własne zebrane w latach 1937—39.

Materiałów ikonograficznych poza znaną dziś szeroko teką akwarel Ksawerego Preka¹⁰⁾ (Zbiór rycin Bibl. Jagiell. I 182), dostarczył mi zbiór fotografii Izidora Ko-

pernickiego pochodzący z II połowy ubiegłego wieku, przechowywany w Państw. Muz. Etn. w Krakowie, oraz archiwum fotograficzne tegoż Muzeum. Bardzo poważnym udogodnieniem w czasie pisania pracy była możliwość korzystania ze zbiorów Państw. Muzeum Etnograficznego w Krakowie, dzięki czemu mogłem wiele szczegółów sprawdzić wprost na zabytkowym materiale muzealnym.

10. PRZYPISY

1. R. Reinfuss: Próba charakterystyki etnograficznej Rusi Szlachtowskiej na podstawie niektórych elementów kultury materialnej, (Lud t. XXXVII str. 160 i nast.).
2. R. Reinfuss: j. w., str. 218 i 232.
3. T. Seweryn: Parzenice góralskie, Kraków 1930. W pracy tej autor zwraca m. i. uwagę na zbieżność form zachodzącą między haftami szczawnickimi a zakarpacczymi szamerunkami.
4. Alha-Marczak-Wiktor: Ilustrowany przewodnik po Pieninach i Szczawnicy, Kraków, 1927, str. 120. Autor (Alha) dopatruje się nawet w tych sukmanach kroju podobnego do szlacheckiego kontusza, co jest oczywiście niesłuszne.
5. Ksawery Prek: Rękopis Bibl. Jagiell. w Krakowie, nr 938, t. III.
6. Konstanty Kietlicz Rayski: Sztuka ludowa na Podhalu, Lublin 1928, str. 27.
7. R. Reinfuss: j. w., str. 232—235.
8. K. Kietlicz Rayski: j. w., ryc. 8.
9. K. Kietlicz Rayski: j. w., str. 27.
10. Z. Ameisenowa: Stroje ludowe sprzed 100 lat w nieznanych rysunkach Preka i Kielisińskiego. Kalendarz Il. Kur. Codz. na rok 1938, str. 225 i nast.

• 11. SPIS ILUSTRACJI

1. Zasięg ubiorów Górali szczawnickich.
I — zasięg ubiorów Górali szczawnickich, II — ubiory Rusinów szlachtowskich, III — zasięg nowszych wpływów stroju podhalańskiego, IV — ubiory Górali sądeckich, V — ubiory Górali spiskich, VI — ubiory Górali pienińskich, VII — granica państwa, VIII — granice zasięgu poszczególnych ubiorów. Opracował R. Reinfuss, rys. Z. Cieśla-Reinfussowa.
2. Grupa parobków z Krościenka w strojach najnowszych. Fot. R. Reinfuss w roku 1939.
3. Góralka ze Szczawnicy. Fotografia z II połowy XIX w. wykonana przez J. Kriegera.
4. „Salamon”, przewoźnik pieniński ze Szczawnicy Niżnej. Fotografia wykonana w II poł. XIX w. przez A. Schuberta z Krakowa.
5. Ubiory Górali z Krościenka. Fotografia sprzed I wojny światowej, ze zbiorów P. Muz. Etn. w Krakowie.
6. Kapelusze szczawnickie typu nowszego (podhalańskiego) a) z „rakami“, b) z czerwoną włóczką dookoła głowy. Fotografował w P. Muz. Etn. w Krakowie Z. Kamykowski.
7. Przeładowane ozdobami ubiory męskie sprzed II wojny światowej. Krościenko. Fot. R. Reinfuss 1939.
8. Stara sukmana z „koroną“, wieś Tylka. Fot. Z. Szewczyk 1948.
9. Gazda z Grywałdu w białej kurtce zdobionej czerwonym sznurkiem. Fot. R. Reinfuss 1939.
10. Wełniane rękawice szczawnickie. Fot. R. Reinfuss 1948.
11. Parobek w „zapiąstkach“ na rękach. Krościenko. Fot. R. Reinfuss 1939.
12. Zapiątka wykonana na drutach z kolorowych, fabrycznych włóczek. Szczawnica. Fot. R. Reinfuss 1948.
13. Zapiątka z niebieskiego sukna, haftowana przez J. Czaję, krawca ze Szczawnicy. Fot. R. Reinfuss.
14. Czepiec mężatki z okolic Szczawnicy, obwiązany czarną tasiemką. Fot. w P. Muz. Etn. w Krakowie Z. Kamykowski.
15. Czepiec mężatki ze Szczawnicy, wykonany techniką szydełkową. Fot. R. Reinfuss.
16. Dziewczyna z Krościenka w stroju sprzed I wojny światowej. Fotografia ze zbiorów P. Muz. Etn. w Krakowie.
17. Dziewczyna z Krościenka w stroju sprzed II wojny światowej. Fot. T. Krystek 1938.
18. Krój kobiecej koszuli ze Szczawnicy.
19. Haft na kołnierzu koszuli kobiecej ze Szczawnicy.

20. Fartuch „tulowy” (tiulowy) wykonany fabrycznie, noszony w Szczawnicy. Fot. R. Reinfuss.
21. Gorset ze Szczawnicy haftowany kolorowym jedwabiem na czarnym aksamicie.
22. Kożuch kobiecy ze Szczawnicy. Fot. w P. Muz. Etn. Z. Kamykowski.
23. Fragment rańtucha „rąbkowego” ze Szczawnicy.
24. Rańtuch „tulowy” z ptaszkami, wyrób fabryczny, noszony przez kobiety w Szczawnicy.
25. Kamizelka ze Szczawnicy. Rys. Z. Szewczyk.

Tablica I.

1 — dawny kapelusz z okolic Szczawnicy, 2 — czapka barania pokryta niebieskim suknem, szwy i pompon czerwone, 3 — koszula męska, 4 — kierpiec szyty „w kostkę”, 5 — kierpiec szyty „na rzemień”, 6 — sposób przewleknięcia „nawłoki”, 7 — krój spodni wełnianych, 8 — krój kamizelki, 9 — rekonstrukcja ozdób na kamizelce z I poł. XIX w. na podstawie akwareli K. Preka, 10 — kamizelka sprzed I wojny światowej, 11 — krój „kurtki”, 12 — krój czepca, 13 — krój „sukmany”, 14 — krój gorsetu z końca XIX w., 15 — stary gorset z Białej Wody na Rusi Szlachtowskiej, 16 — krój dawnej koszuli kobiecej z czerwonymi szlakami na rękawach i mankietach.

Rysunki: 1—3, 7—11, 13—16 utrzymane są w podziałce 1:30, rysunki orientacyjne przy krojach w podziałce 1:60, zaś rysunki 4—6 i 12 w podz. 1:15. Linia pełna przekreślana oznacza szew krawiecki, falista szew foliśniczy, linia przerywana miejsce zagięcia, K — kołnierz.

Tablica II.

Rysunki 1—3 przedstawiają wyszycia na przyporach spodni w regionie szczawnickim, 4 — dawny sposób zdobienia przyporka w Krościenku, 5 — dawny sposób zdobienia przyporka w Szczawnicy, 6 — dzisiejszy sposób zdobienia przyporka w Szczawnicy i w regionie szczawnickim (taka sama ozdoba symetrycznie haftowana występuje na lewo od rozcięcia), 7—9 wyszycia na kamizelkach szczawnickich, 12, 13 patki na rękawach dawnych kurtek, aplikacja z czerwonego sukna nad zębem środkowym haftowany „krzyżyk” (12) lub „smrecek” (13), 14, 15 — hafty na kieszeniach kurtek, 16 — haft na starym gorsecie szczawnickim, 17 — ozdoby tłoczone („cyfrowane”) na kierpcu.

Tablica III.

1 — kamizelka szczawnicka (ze zbiorów P. Muz. Etn. w Krakowie, fot. Z. Kamykowski) 2, 3 — dzisiejsze kamizelki szczawnickie (fot. Z. Szewczyk 1948), 4 — hafty przy przyporku spodni w Szczawnicy (fot. Z. Szewczyk), 5 — biała „hunia” wyszywana na sposób szczawnicki (Biała Woda p. N. Targ, fot. R. Reinfuss 1936), 6 — kożuszek męski ze Szczawnicy (ze zbiorów P. Muz. Etn. w Krakowie, fot. Z. Kamykowski), 7 — „pas liptowski” z Ochotnicy p. N. Sącz (ze zbiorów P. Muz. Etn. w Krakowie, fot. Z. Kamykowski), 8 — stary gorset ze Szczawnicy (ze zbiorów P. Muz. Etn. w Krakowie, fot. Z. Kamykowski), 9 — „zapiastka” ze Szczawnicy wg rys. Kietlicz Rayskiego.

Tablica IV.

Ubiory Górali szczawnickich według akwareli Ksawerego Preka z I poł. XIX w. (ze zbiorów Bibl. Jagiell. w Krakowie).

Tablica V.

Ubiory Górali szczawnickich z końca XIX w., malowały: Wanda Manteufel i Marta Koch.

Tablica VI.

1 — haft na kurtce (Szczawnica), 2 — wzory tkaniny na „kanafaski”, 3, 4 — haft na spodniach (Szczawnica).

SPIS TREŚCI

1. Wstęp 5 — 2. Rys historyczny regionu i zasięg ubiorów szczawnickich 5 — 3. Zróżnicowanie i role ubiorów ludowych 7 — 4. Opis ogólny ubioru męskiego 8 — 5. Opis szczegółowy ubioru męskiego 9 — 6. Opis ogólny ubiorów kobiecych 19 — 7. Opis szczegółowy ubiorów kobiecych 20 — 8. Materiały i wytwórcy ubiorów ludowych 32 — 9. Charakterystyka źródeł 34 — 10. Przypisy 35 — 11. Spis ilustracji 35.

RESUME

COSTUMES DES MONTAGNARDS DE SZCZAWNICA

Parmi les habitants des Carpathes Polonaises la population montagnarde de Szczawnica les Bains et de quelques villages des alentours se distingue par un costume spécial. (v. 1.).

Dans la première moitié du siècle dernier, ces terrains appartenaient à la région, ou dominait le costume du pays de Spisz. Vers la fin du XIX siècle, la mode de Nowy Targ (costumes de Podhale), ainsi que de Sącz (costumes des montagnards de Sącz), pénétrant à Szczawnica, fait naître ici-même un centre, où se forme une nouvelle variété du costume montagnard, adopté successivement, dans l'intervalle entre les deux guerres mondiales, par les Ruthènes voisinant au Sud.

Sur l'espace d'une centaine d'années, nous avons la possibilité de suivre les nombreuses transformations du costume de Szczawnica, au cours desquelles, le dit costume devient de plus en plus orné et chatoyant. (v. t. III. et IV.). A présent, malgré qu'il soit relativement coûteux, ce costume est très porté, même par les jeunes gens. Son caractère distinctif a contribué à développer chez les montagnards qui le portent, un sentiment de groupe, les opposant par là à leurs voisins, vêtus d'une manière différente.

LE COSTUME MASCULIN

On portait autrefois des chapeaux de feutre noir avec des bords relevés (v. I. 1.), ornés d'une bande de cuir, cloutée de cuivre. Plus tard on a adopté le chapeau du type Podhalien, avec un bord plus étroit et abaissé — avant autour en guise de ruban, une tresse de laine rouge (v. 6. b.), ou bien un rang de coquilles enfilés. En hiver on portait un bonnet fourré en peau de mouton noir, avec un fond de drap rouge ou bleu (v. I. 2.). Les chemises confectionnées de toile tissée à domicile, étaient très courtes, n'arrivant qu'à la ceinture (v. I. 3.). Un ruban rouge les fermait au cou.

Le pantalon en gros drap blanc, taillé ainsi qu'on le voit au I. 4., avait une brayette près de l'aîne droite et un pli à la ceinture, pour y faire passer une courroie. Le bas des jambes de pantalon restait ouvert à la cheville, jusqu'à vingt centimètres du bord. L'ornementation du pantalon, d'abord très sobre, se développa au cours de notre siècle, par l'application de broderies sur le contour de la fente du bas (v. II. 5.) et de la coupe du haut. (v. II. 1., 4.).

Par le pli au haut du pantalon on faisait passer une courroie, dont le bout libre retombait en demi-cercle sur les fesses (v. table IV.). On portait aussi de larges ceintures en cuir, avec ornementation imprimée (v. II., 7.).

En guise de chaussettes on se servait de carrés de toile blanche, dont on enveloppait les pieds. Les souliers (genre de mocassins) étaient faits d'une seule pièce de cuir, cousue avec une bandelette de cuir. On les attachait au pied à l'aide d'un gros

cordon de laine noire, ou d'un lacet de cuir, qu'on nouait autrefois pardessus le bord du pantalon (v. IV.), mais actuellement on le noue pour la plus part directement sur le soulier. Les jours de fête on mettait des bottes fortes avec le bas du pantalon caché dans les tiges.

Les jours de cérémonie on portait aussi le gilet bleu ou noir (v. I., 8.), orné de ganses de couleurs (v. I., 10.) ou bien couvert de broderies agrémentées de sequins brillants (table III., 1, 2, 3).

On portait anciennement des casaques en peau de mouton, sans manches, en hiver, comme en été (v. III., 6). Le manteau était blanc, taillé dans un drap tissé à domicile (v. I., 13), avec une application dentellée, découpée dans une bande d'étoffe rouge (dessin V., 8). Vers la fin du XIX-me et le commencement du XX-me siècle, on abandonna le manteau et l'on se mit à porter des casaques analogiquement taillées en drap blanc (v. I., III., 5) ou de couleur de la laine noire naturelle, non teinte (dessin 5) et dépassant à peine les hanches (dessin V.). On se contentait d'abord de les enjoliver d'un fil de couleur, actuellement remplacé par de riches broderies (v. II., 12, 15). En hiver les hommes portaient des casaquins fourrés, bordés de fourrure, de peaux de moutons blancs ou noirs, avec ornements de laine rouge et d'une application de cuir souple, appelé „safian”.

Le costume masculin se complétait par des manches tricotées en laines teintées (v. 13), ou bien taillés dans un drap bleu brodé (v. 11). En hiver on portait de gros gants de laine (v. 10).

LE COSTUME FEMININ

Les jeunes filles allaient tête nue et portaient une seule tresse, pendante dans le dos. Les femmes mariées se coiffaient d'un disque en fil d'archal, recouvert d'un bonnet de couleur, tricoté ou bien taillé dans un tissu de fabrique.

Pour les jours de fête les femmes couvraient la tête d'un fichu en tulle blanc brodé.

Les chemises anciennement taillées dans une toile blanche, faite à domicile (v. I., 16), avaient les manches brodées d'une rayure rouge. Les plus modernes sont toutes blanches, avec des collerettes brodées (v. 18).

Les jupes étaient anciennement taillées dans un tissu fait à domicile, à raies blanches et rouges. Vers la fin du siècle passé il y eut prédominance de jupes taillées dans un drap de fabrique, de laine monochrome ou bien à fleurs imprimées.

Un tablier se nouait par devant, sur la jupe. On faisait d'abord des tabliers de toile blanche tissée à domicile et ensuite, soit d'un tissu de laine imprimée à fleurs, soit en mousseline blanche brodée, soit en tulle.

Les femmes paraillement aux hommes, se chaussaient d'une espèce de mocassins, d'une seule pièce de cuir, soit de bottes à tiges; a présent elles portent des souliers noirs et des bas ou chaussettes blancs.

Le corsage avait une grande importance et le plus ancien était d'une étoffe rouge verte ou bleue, bordé d'une bande étroite de couleur, remplacée plus tard par une broderie (v. III., 8). Les corsages anciens avaient un seul rang de boutons. Vers la fin du XIX-me siècle les femmes se mirent à porter des corsages de velour noir, lacés devant à l'aide d'un ruban et ornés de rubans appliqués en un dessin plein de fantaisie, mais dès avant le début de la première guerre, on adopta la broderie en soie de couleur, avec des motifs de plantes naturalistes (v. 21).

Les femmes plus âgées remplaçaient le corsage sans manche par une blouse flottante, faite en indienne.

En hiver les femmes revêtaient le casaquin fourré (v. 22).

Pour le costume de cérémonie les femmes jettaient sur leurs épaules des capes en forme d'un morceau de toile tissée à domicile et long d'environ 2 m. — On portait aussi des capes en tissu brodé de blanc, ressemblant à du tulle — ainsi que des capes faites en tulle de fabrique, tissé en divers dessins (v. 22).

Depuis la guerre mondiale, ces capes décrites ci-dessus, furent abandonnées et l'on ne porte plus que des fichus en laine à fleurs, article fait à la machine.

La parure des jeunes filles et des femmes mariées se composait de vrais coraux et de verroteries.

LISTE D'ILLUSTRATIONS

1. Domaine de costumes nationaux, portés par les montagnards des alentours de Szczawnica. I — Domaine des costumes des montagnards de Szczawnica, II — Costumes des Ruthènes des environs de Szlachtowa, III — Domaine d'influences d'ordre plus moderne du costume de Podhale, IV — Costumes des montagnards de Sandec, V — Costumes des montagnards de la contrée de Spis, VI — Costumes des montagnards de Pieniny, VII — Frontière de L'état, VIII — Limites des domaines de costumes régionaux.
2. Groupe de garçons de Krościenko dans des costumes portés actuellement.
3. Femme montagnarde des alentours de Szczawnica en costume de la moitié du XIX-me siècle.
4. Bâtelier de radeau pour transport des touristes par les rapides du fleuve Dunajec dans les monts de Pieniny, en costume de la seconde moitié du XIX-me siècle.
5. Montagnards de Krościenko en costumes du XX-me siècle.
6. Chapeaux de Szczawnica type actuel de Podhale à bande en cuir clouté ou en fil rouge.
7. Costumes d'hommes d'avant la seconde guerre mondiale, surchargés d'ornements, Krościenko.
8. Houppelande vieux style à „couronne” hameau de Tylka.
9. Paysan fermier de Grynwald en veste blanche ornée d'une application en cordon rouge.
10. Gants de laine de Szczawnica.
11. Valet de ferme avec manchettes au bras, Krościenko.
12. Manchettes tricotées en fil de laine de couleurs différentes, produit de manufacture.
13. Manchettes en drap bleu, brodé.
14. Coiffe de femme mariée des environs de Szczawnica, nouée d'un ruban noir.
15. Coiffe de femme mariée des environs de Szczawnica, crochétée.
16. Jeune fille de Krościenko en costume d'avant la I-re guerre mondiale.
17. Jeune fille de Krościenko en costume d'avant la II-re guerre mondiale.
18. Coupe de chemise de femme de Szczawnica.
19. Broderie au col d'une chemise de femme de Szczawnica.
20. Tablier en tulle, produit de manufacture.
21. Corsage de Szczawnica brodé en soie de couleur, sur velours noir.
22. Fourrure de femme en peau de mouton, Szczawnica.
23. Fragment d'un châle de femme, Szczawnica.
24. Châle en tulle orné d'un motif d'oiseaux volants, fait à la machine.
25. Veste de Szczawnica. En vogue chez les femmes de Szczawnica.

Planche I.

1 — chapeau vieux type des alentours de Szczawnica, 2 — bonnet en peau de mouton recouvert de drap bleu, coutures et pompons rouges, 3 — chemise d'homme, 4 — mocassins en cuir tressé, 5 — autre type de mocassins, 6 — Manière d'enfiler le lacet de la sandale, 7 — coupe d'une culotte en laine foulonnée, 8 — coupe du gilet, 9 — Réconstruction d'ornement du gilet de la I-ère moitié du XIX-me siècle, 10 — gilet d'avant la I-ère guerre mondiale, 11 — coupe de veste, 12 — coupe de coiffe, 13 — coupe de houppelande (sukmana) 14 — coupe de corsage de la fin du XIX-me siècle, 15 — ancien corsage de la région Ruthène de Biała Woda près Szczawnica, 16 — coupe ancienne de chemise de femme avec bordure rouge sur les manches et les manchettes.

Planches 1—3, 7—11, 13—16 sont maintenues dans l'échelle 1:30, planches d'orientation pour les coupes dans l'échelle 1:50 et dessins 4—6, 12, dans l'échelle 1:15. La ligne droite d'effaçure représente la couture du tailleur, la ligne ondulée la couture de foulage, la ligne rompué les courbures, K le col.

Planche II.

Les dessins 1—2 représentent les broderies autour de la brayette du pantalon qu'on porte dans la région de Szczawnica, 4 — mode ancien d'ornementation (Krościenko), 5 — mode ancien d'ornementation du bas des jambes de pantalon (Szczawnica), 6 — mode actuel d'ornementation de Szczawnica et sa région (Le même ornement brodé apparaît à gauche de la brayette), 7—9 broderies sur des gilets, 12 — 13 pattes sur les manches des vestes de l'ancien type. Application en drap rouge. Au dessus de la pointe du milieu de l'ornement, se trouve une petite croix (12) ou un sapin (13) brodé, 14—15 broderies sur les poches de veste, 16 — broderie sur un corsage vieux type de Szczawnica, 17 — décorations imprimées sur des brodequins.

Planche III.

1 — gilet de Szczawnica, 2, 3 — gilets d'aujourd'hui de Szczawnica, 4 — broderies sur le bas de la culotte de Szczawnica, 5 — hunia (surtout en laine blanche foulue) à la mode de Szczawnica, 6 — fourrure d'homme en peau de mouton de Szczawnica, 7 — ceinture de pâtre, Ochotnica dép. de Nowy Sącz, 8 — corsage de femme de Szczawnica, 9 — manchettes de Szczawnica.

Planche IV.

Costumes de montagnards de Szczawnica d'après une aquarelle de Xavier Prek de la I-re moitié du XIX-me siècle, de la collection de l'Université Jagiell. à Cracovie.

Planche V.

Costumes de montagnards de Szczawnica de la II-me moitié du XIX-me siècle, peinture de Wanda Manteufel et Marta Koch.

Planche VI.

1 — broderie sur veste d'homme, Szczawnica, 2 — échantillons de tissu pour „Kanafaski” (terme local pour jupon), 3, 4 — broderie sur culotte.

TABLE DE MATIERE

1. Introduction 5 — 2. Esquisse historique de la région et de l'étendue des costumes de Szczawnica 5 — 3. Différentiation et rôle des costumes nationaux 7 — 4. Description générale d'un costume d'homme 8 — 5. Description détaillée d'un costume d'homme 9 — 6. Description générale d'un costume de femme 9 — 7. Description détaillée d'un costume de femme 19 — 8. Matériaux et producteurs des costumes nationaux 20 — 9. Caractéristique des sources 34 — 10. Commentaires 35 — 11. Liste d'illustrations 35 — 12. Résumé 36.